NUMER GWIAZDKOWY

Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa Łódź—Piotrków—Wilno 27 grudnia 1931 r.

Nr. 52. Cena egz. 30 groszy Rok III.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ

1/3 strona wiersz m/m	75 groszy.
Kronika „ „	50 „
Nadesłane „ „	40 „
Zwykłe „ „	20 „

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

Życzenia wesołych Świąt Bożego Narodzenia

zasyła wszystkim P. T. Korespondentom, Prenumeratorom i Czytelnikom

Wydawnictwo i Redakcja „Hasła Podwawelskiego"

ES. EM.

Z Opłatkiem.

Gdy pochylimy się Bracia,
Nad świętym, białym opłatkiem,
Braterskiej naszej zgody
Dzieciątko będzie świadkiem.

Ono pomoże wytrwać
W walce z złem do ostatka,
Dziecina betlejemska,
Jezus z białego opłatka.

Niech ten opłatek serca
I ręce nasze zlepi;
Jątrzące rany złości,
I waśni niech zasklepi.

Miłości naszej, Bracia!
Dzieciątko będzie świadkiem,
Gdy się w Noc wigilijną
Będziemy dzielić, opłatkiem.

Z wigilijnym opłatkiem

Blisko dwa tysiące lat mija, kiedy w ubogiej stajence, w zapadłej, żydowskiej mieścinie, wzgardzony od świata, narodził się Chrystus, aby ten świat pchnąć ku nowym drogom szczęścia i rozwoju.

Idea Chrystusa z początku wzgardzona i prześladowana, przetrwała wieki w katakumbach i wyszła na światło dzienne, aby słodkiemi okowy związać chrześcijan miłością braterską, która miała być fundamentem Chrystusowego życia społeczeństw.

Niestety nie wszyscy zrozumieli i nie wszyscy w czyn prowadzili wzniosłe ideały Chrystusowej nauki. Wśród ludzkości miljony pozostały obojętne na głos Anioła, zwiastującego przyjście Chrystusa, a inne miljony zachowały się wobec tej nowiny wrogo. Szatan wytężył swe siły, aby ludzkość spodlona, nie zdołała się wznieść do wyżyn niebiańskiej nauki.

Dzisiaj, gdy w perspektywie lat dwóch tysięcy patrzymy na zmaganie się dobra i zła, gdy odczuwamy boleśnie skutki przewagi zła i gdy przybici ciężarem i spiekotą dnia tęsknimy za lepszem jutrem, staje nowu przed nami Chrystus i daje nam przykazanie miłości: „Abyśmy się wspólnie miłowali".

I kiedy przy wigilijnym opłatku będziemy sobie wypowiadali wzajemnie życzenia, to musimy mieć na uwadze, że tylko wtedy one spełnić się mogą, gdy przez wszystkie dni roku będziemy mieli w pamięci i w czynie ten **nakaz braterskiej i chrześcijańskiej miłości.**

I dlatego wszelkie nasze poczynania, wszelkie cele i zamiary o tyle tylko dojdą do skutku, o ile ten nakaz **każdy z osobna i wszyscy społem będą spełniali.**

Jeśli komu, to nam Polakom, którzy mamy tylu wrogów zewnętrznych i taką moc wrogów wewnętrznych, jakiej żaden naród na świecie nie posiada życzyć należy, aby **przykazanie miłości zrozumieli,** w niem znaleźli siłę i moc do przetrwania coraz cięższych czasów i coraz sroższych doświadczeń, jakie na Polskę spadają.

Kiedy czytamy „Protokoły Mędrców Syjonu", odezwę „Alliance Israelite Universelle" w Paryżu kiedy rozważamy słowa Forda w jego kapitalnem dziele p. t. „Międzynarodowy żyd", ze zgrozą patrzymy w przyszłość Polski. Zdajemy sobie sprawę jak ogromne siły koncentrują żydzi, aby Polskę biedną, wyniszczoną, targaną waśnią partyjną doszczętnie powalić. Czyż nie powinno być naszem największem życzeniem przy wigilijnym opłatku, **zjednoczyć siły Polaków i katolików dla obrony zagrożonej Ojczyzny?**

Kiedy wróg z wojskiem swojem stał u bram stolicy, potrafiliśmy na krótki moment zjednoczyć się we wspólnym wysiłku i państwo ocalić. Teraz, kiedy wróg objął **nietylko stolice, ale i inne miasta i miasteczka Polski, kiedy wziął w monopol polski handel, przemysł, nieruchomość, banki i wszystko, co do życia narodu jest potrzebne,** czyż mamy się choćby chwile ociągać ze **zjednoczeniem swoich sił we wspólnym froncie chrześcijańskim?** Każdy rozsądny odpowie, że teraz niema chwili do stracenia, nie czas na debaty i kłótnie, ale najwyższy czas na zjednoczenie sił narodowych i katolickich we **wspólnym froncie gospodarczym chrześcijańskim!** Każda chwila jest droga, bo inaczej mogą się spełnić, — co nie daj Boże! słowa wieszcza, że „Kląć będą na nas wieki, iż cel wieków znów daleki"!

Jednak skoro zdamy sobie sprawę, że jesteśmy pokoleniem, które nie tylko za Polskę walczyło, ale **które musi umieć dla Polski żyć i pracować,** to musimy wsłuchać się w ten imperatyw kategoryczny, który dzisiaj żąda od nas **Polaków i chrześcijan twórczego i wydatnego wysiłku przedewszystkiem na polu gospodarczem,** bo tylko przez wprowadzenie w pojęcia gospodarcze nakazów etyki chrześcijańskiej przeciw żydowskiej liberalnej etyce gospodarczej, potrafimy wydobyć się z ciężkiego położenia, usunąć zmorę niepewności dnia jutrzejszego i stanąć śmiało do zwycięstwa nad czynnikami rozkładu, które dzisiaj nas zatruwają.

Toteż redakcja „Hasła Podwawelskiego", w zrozumieniu tej ciężkiej sytuacji, w jakiej pogrążone jest życie gospodarcze Polski ma na ustach jedno najgorętsze życzenie, które śle swoim Szanownym Czytelnikom i Sympatykom, **aby zrozumieli ideje, które pismo nasze ożywiają, czynem starali się je urzeczywistnić, bo tylko w ten sposób potrafimy sobie zdobyć lepszą, szczęśliwszą przyszłość, która, oby się zaczęła tworzyć przy szczerych, serdecznych, ideą braterstwa i wspólności naszych interesów owianych życzeniach wigilijnego opłatka.**

Symbol miłości i zgody braterskiej, biały opłatek

niech skrzepi i złączy nasze serca do wytrwania w bojowaniu o Chrystusową Polskę.

WIELKIE TYTUŁY PŁOWIEJĄ. — NASZ OSTATNI BOHATERSKI WYSIŁEK. — NA INNY NAS NIESTAĆ. — WRÓG PODKOPUJE SIĘ. — O POLSKĘ CHRZEŚCIJAŃSKĄ! — WYROŚLIŚMY Z PNIA KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ. — WRÓG TEJ KULTURY U NAS. — W CZEM LEŻY GROŹBA? — NIEBEZPIECZEŃSTWO OD WEWNĄTZ. — SZYLOK NA WIDOWNI DZIEJÓW NASZYCH CZASÓW. GDZIE PODWAŻA SIĘ DUCHA CHRYSTJANIZMU, TAM ŻYD. — JESTEŚMY BEZSILNI. — IDZIEMY LUZEM. PRZY OPŁATKU. — O CZEM POWINNIŚMY PAMIĘTAĆ? — „CO SIĘ MOŻE STAĆ?" — NIECH SIĘ OBUDZI W NAS...

„Polska chrześcijańska, „Polonja semper fidelis", „Polska przedmurzem chrześcijaństwa", te itp., nadane Polsce przez jej tysiącletnią historję, nazwy, wiszą na piersiach dzisiejszej Polski, jakimiś spłowiałym strzępkiem dawnych zapomnianych odznaczeń. Rolę historyczną spełniła Polska, co trzeba przyznać, ofiarnie i rzetelnie. Ostatni czyn, nas, będących przedmurzem chrześcijaństwa, spełnił się w „cudzie nad Wisłą".

Cud wiary i zapału uratował tam nietylko Polskę, ale i Europę i kulturę chrześcijańską od czerwonego terroru. **Był to niestety ostatni nasz bohaterski wysiłek.** Wysiłek walki. **Na wysiłek codziennej czujności, codziennej wiernej służby tej idei, której jesteśmy stróżami śpiącymi, budzącymi się tylko w ostatniej chwili niebezpieczeństwa, nas, niestety nie stać!**

Wroga zewnętrznego odparliśmy całą siłą ramion, siłą muskułów, siłą zapanowania chwilowego nad duchem niezgody a wróg wewnętrzny, żydostwo, zwycięstwo to nasze czyni iluzorycznem i krok za krokiem zbliża się do nas podkopami tych samych wrogów, których pokonaliśmy, w bohaterskiej otwartej walce. Bo i o cóż toczyła się walka?

O Polskę Chrześcijańską.

Wyrośliśmy z pnia kultury łacińskiej, z pnia tradycyj chrześcijańskich **Duch naszej historji to genjusz chrześcijaństwa.** Nim byliśmy silni, nim madrzy i wielcy.

Wrogów tej naszej cechy i istoty znaleźliśmy przez jakiś tragizm dziejowy w łonie naszego Państwa, w łonie społeczeństwa.

Odwieczny wróg kultury chrześcijańskiej żydostwo rozparło się silną stopą na naszej ziemi, wpiło w nią szpony i uporczywie tkwi w niej masą zwartą i groźną, trzy i pół miljonową masą.

Ale nie w ciężarze masy leży groźba dla nas i naszych wartości narodowych, leży ona we wrogiem ustosunkowaniu się tego żydostwa do naszego charakteru narodowego, do chrześcijańskiego charakteru Polski.

Naród tak zwarty i silny wiarą tak jednolity tradycją, jak polski, odparłby każdy zewnętrzny atak czy to fizyczny, czy moralny wrogów z łatwością, gdyby tkwiące w jego organiźmie obce ciało żydostwa nie rozkładało jego komórek wnosząc jad i zgniliznę w krew naszego społeczeństwa.

Wnosi ono rozkład w każdy objaw naszego życia społecznego.

Wnosi rozkład w przemysł, w handel, cały nastrój kapitalistyczny, który pod wpływem żydostwa staje się potworem ssącym krew robotnika.

Żyd w tej roli to przecież ten Szekspirowski Szylok, o którym mówi poeta przez usta Antonja:

„Daj pokój z żydem tracisz twe wyrazy,
Nierównie łatwiej stać nad brzegiem morza
I ludzkiem tchnieniem zniżyć fal przetworza
Nierównie łatwiej z wilkiem spór otworzyć
I bekiem owcy głód jego umorzyć.
Nierównie łatwiej chcieć nakazać ciszę
Szumiącym jodłom, gdy je wiatr kołysze,
Najtwardsze słowem walki znieść bezpiecznie,
Niż opamiętać to przeklęte wiecznie
Żydowskie serce".

I to „przeklęte żydowskie serce" wniosło w światopogląd chrześcijański: teorję, walki klas, wyzysk, lichwę, przeciwstawiając się tem chrześcijańskim tradycjom. W dziedzinie społecznej u nas zwłaszcza, wszędzie gdzie grozi się kulturze chrześcijańskiej, gdzie podważa się jej podstawy jest żyd.

Żyd - komunista, żyd uczony wykpiwający stare prawdy, żyd cynik-poeta, wyśmiewający przeszłość, żyd pisarz pornograficzny, zarażający nie moralnością społeczeństwo i młodzież żyd polityk wywrotowy, żyd lekarz propagujący spędzanie płodu, żyd adwokat, broniący cynicznie największe zbrodnie, oto ci pionierzy zniszczenia w nas pierwiastków kultury chrześcijańskiej.

I wobec nich jesteśmy bezsilni. Jesteśmy, jak dąb, który ostał się toporom a rozpadł się, stoczony robactwem.

A dlaczego my silni w chwilach zapału jesteśmy w tych warunkach wiotcy, jak trzcina?

Bo idziemy luzem, bo nas wiatr niezgody roznosi jak zeschłe opadłe z drzew liście.

Zbliża się czas wigilijny. Biały opłatek nas zjednoczy. Będziemy znowu bliscy sobie i tej wielkiej Chrystusowej idei, która narodziła się 2000 lat temu, a którą przyjął cały świat prócz tych, których idea ta miała zmienić i odrodzić, prócz żydów.

W tej chwili wigilii pamiętajmy o naszej wielkiej idei odżydzenia Polski.

W czasie świątecznym zbierajmy w swojem kółku datki na fundusz prasowy, zjednujmy nowych prenumeratorów „Hasła Podwawelskiego" propagujmy bojkot gospodarczy żydostwa, słowem oddalajmy chwilę zdobycia naszej Ojczyzny przez żydowskiego ducha zagłady, ratujmy naszą kulturę chrześcijańską przed synami tych siepaczów, którzy 2000 lat temu chcieli zgładzić rodzącą się Miłość.

Dzisiaj jeszcze święcimy ten dzień wigilijny wolni, święcimy go jawnie. Kościoły tętniące od kolend jarzą się światłami a mogą przyjść czasy, gdy jak w Rosji sowieckiej, będą wokół nas grzmiały detonacje walących się od dynamitu murów kościelnych, gdy wigilja będzie zbrodnią, a modlitwa zdradą stanu. To stanie sie, gdy żydostwo opanuje nas i duszę naszego Narodu, gdy niezwyciężeni z zewnątrz ulegniemy wewnętrznej zarazie żydostwa.

Niech więc budzi się w tę noc wigilijną nasza świadomość rasowa i narodowa. niech zgoda wykwita, niech fluid tajemnicy, fluid miłości ogarniającej całą ludzkość płynie z tego białego opłatka i niesie nam, ludziom dobrej woli, pokój i zwycięstwo Ducha Bożego, Ducha nowonarodzonego Chrystusa. **Em. Es.**

—o§o—

Straszna zniewaga rzucona w twarz całemu Narodowi Polskiemu!

MASONERJA A „VOX POPULI — VOX DEI!" — W SPRAWIE NOWEJ USTAWY MAŁŻEŃSKIEJ.

Najfatalniejszem i najsmutniejszem wydarzeniem ostatniej doby, to uchwalony przez Komisję Kodyfikacyjną, projekt nowej ustawy małżeńskiej, mocą której dotychczasowy święty Sakrament małżeństwa, Sakrament, ustanowiony przez samego Zbawiciela Jezusa Chrystusa, ma być naruszony, drogą wprowadzenia nowej ustawy małżeńskiej, o charakterze wybitnie bolszewickim, godzącym w jedną z naszych największych narodowych świętości, w ducha naszych rodzin polskich. Masonerja, niby taranem, wali w naszą największą świętość, czyni zamach na całość i świętość rodzin polskich. Jest to tak straszna zniewaga rzucona w twarz całemu Narodowi Polskiemu, że niemasz chyba prawdziwego Polaka-patrjoty, nie mówiąc już o ludziach głębokiej, prawdziwej Wiary, którzyby na ten projekt nie oburzali się i nie przemyśliwali nad środkami szybkiej i skutecznej obrony. Widzimy też, że **cały Naród, jak jeden mąż, staje do** walki z zamachem zgotowanym przez **sługi szatana,** przez **masonerję, aby zniweczyć rodziny polskie, aby wprowadzić legalne nałożnictwo, aby zbezcześcić kobietę, matkę i żonę, aby zniszczyć wogóle Naród polski, ze względu na wzmagającą się bezpłod-**

ność, któraby była nieuniknioną konsekwencją nowych świeckich związków **dwojga ludzi**, aby dzieci, któreby z takich świeckich masońskich związków się zrodziły, splugawić i utworzyć z nich kadry publicznego sprzętu. Widzimy i mamy chyba dość namacalny przykład do czego masonerja doprowadziła Rosję, ongiś kraj tak bogaty i piękny, gdzie falangi zdziczałych **„publicznych"** dzieci, w większej części zarażonych strasznemi wenerycznemi chorobami, bądź mrą masowo, bądź urządzają najazdy na miasta, uciekając ze swych letnich schronisk przed zimą. Straszny to obraz zniszczenia i ogólnej depprawacji i doprawdy nikt chyba nawet w najśmielszych przypuszczeniach zupełnie fantastycznych nie mógł nigdy ani na chwilę przypuścić, aby tego rodzaju obraz mogło w 20-tym wieku przedstawiać jedno z państw kulturalnej Europy. Dziś niestety fala masońskich bezeceństw ku Polsce się zwróciła, ten wielki polip, ta hydra bestjalskiego masonizmu, szpony swe ku Polsce wyciąga, by ją zniweczyć, by w perzynę obrócić jej wielkie dobra, jej wielki kulturalny i duchowy dorobek, by zohydzić, upodlić cały Naród, którym niepodzielnie zawładnąć pragnie.

I biada Polakom, którzy niedocenia ją grożące niebezpieczeństwo.

„Hannibal ante portas!" Masowe głosy protestów, wprost żywiołowe oburzenie, jakie całe wielkie rzesze Narodu naszego przejęły, świadczą, że duch zdrowy nie zamarł w Polakach. I jeśli tylko w dalszym ciągu pójdą setki tysięcy i miljony protestów do władz, to kwestji chyba nie ulega, że zwyciężymy, że haniebny projekt Komisji Kodyfikacyjnej nie będzie zatwierdzony i **w życie nigdy nie wejdzie!** Nie pozwolimy na to, i nigdy do tego nie może dopuścić cały zdrowy rdzeń Narodu naszego, ci wszyscy, dla których Polska i Ojczyzna, to nie czcze frazesy, ci co czczą pamięć swych prapraojców, krwią których obficie ziemica nasza ukochana zlana, ci, którzy mają żywo w pamięci nasze najukochańsze Orlęta, własną piersią dla nas broniące połaci wschodnich, odwiecznie polskich rubieży, przed najazdem hord hajdamackich, ci, którzy pod przewodem niezapomnianej świetlanej i świętej pamięci Ks. Ignacego Skorupki w obronie serca Polski Warszawy stawali i legli, niosąc swe życie chętnie w darze Ojczyźnie ukochanej! Nie dopuszczą do tego przenigdy wielkie duchy Mickiewiczów, Krasińskich, Słowackich, Kościuszków, Traugutów, Duchy świetlane, które wiecznie w Narodzie żywią! Polsko zbudź się — zbudź się na zew wielki, święty! Niech nie zapominają masoni, **że ta Polska „semper fidelis", ta Polska, stanowiąca od wieków przedmurze chrześcijaństwa, nigdy się nie stanie Polską bez wiary, Polską masońską, a dzieci Jej bronić będą do ostatniego tchnienia, do upadłego, swych świętych praw, swych wielkich przykazań w spuściźnie udzielonych naszemu Narodowi przez naszych wielkich an**tenatów, ludzi nieomal świętych, którzy w najdawniejszych i nieraz bardzo krytycznych czasach, zawsze krzepili ducha nieraz upadłego w Narodzie na szym. Nie zapominajmy, że cud, przez który Bóg dobry raczył powołać z popiołów do życia, zamarłą, zdało się na zawsze, rozdartą na strzępy, Ojczyznę naszą, dzięki modlitwom, wysiłkom i prośbom całego Narodu, dzięki jego wielkim walkom i krwi serdecznej, męczeństwu i masom życia, że cud ten domaga się kompensaty pod postacią obrony naszej Wiary świętej, naszych Sakramentów świętych, na które masonerja zamach czyni. Niedoczekanie wasze! Te olbrzymie doniosłe głosy całego Narodu, — to „Vox populi - Vox Dei!", który musi ostatecznie zwyciężyć!

St. Ostrowski.

——o§o——

„„Liga Narodów" jest narzędziem zapomocą którego żydostwo pragnie zawładnąć światem".

WIELKA AWANTURA ANTYSEMICKA W PARLAMENCIE RUMUŃSKIM.

Ruch antysemicki w Rumunji znajduje z dnia na dzień coraz więcej zwolenników. Szeregi prof. Cuzy rosną szybko. Sam prof. Cuza wystąpił onegdaj w parlamencie ze znamienną mową, w której zaatakował, zresztą słusznie, „Ligę Narodów" za jej filosemityzm zawleczony przez angielskich ministrów żydów do tej tak ważnej instytucji.

Prof. Cuza powiedział, między innemi: „Liga Narodów" jest narzędziem, zapomocą którego żydostwo pragnie i stara się zawładnąć światem.

Prorządowa większość parlamentu oklaskiwała prof. Cuzę z zapałem.

Przy końcu posiedzenia, gdy jakiś żyd poseł starał się protestować, padły głosy: Milcz żydzie!

Nieliczni żydzi posłowie porwali się do bójki, ale prędko spacyfikowała ich straż parlamentarna. Posiedzenie to wzmocniło bardzo stanowisko partji antysemickiej w Rumunji.

——o:§:o——

Kronika.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

Grudzień

27 Niedziela: Jana Ap. i Ewang.
28 Poniedziałek: Młodzianków M.
29 Wtorek: Tomasza B.
30 Środa: Eugenjusza S. W.
31 Czwartek: Sylwestra.

Styczeń

1 Piątek: Nowy Rrok.
2 Sobota: Makarego.

——o§o——

Cynizm amerykańskich rabinów.-

Polonja N. Yorska a za nią i Polacy całej Ameryki są pod wrażeniem niebywałego cynizmu rabinów amerykańskich.

Oto Związek Rabinów w Ameryce, na posiedzeniu w Cincinati, w związku z niedawnemi wypadkami w Polsce wniósł na ręce prez. Hoovera obciążającą Polskę skargę, w której rabini żądając interwencji Stanów Zjednoczonych w tej sprawie, oświadczają z całym cynizmem, że właśnie „oni byli głównymi orędownikami wyzwolenia Polski".

Opinja polska w U. S. A. jest tem więcej poruszona tem kłamstwem, że pamięta jeszcze niedawne wrogie stanowisko jakie wobec sprawy polskiej w czasie wojny bolszewickiej, i później zajmowali ci sami rabini.

Ale bezczelność żydowska niema granic.

——o:§:o——

„Postępowość" żydów w świetle uchwał gminy żydowskiej

Działo się to nie w jakiejś zapadłej, na naszych kresach, Pipidówce, gdzie czerń żydowska żyje jeszcze wierzeniami średniowiecznej interpretacji talmudu, gdzie panuje przesąd i ciemnota w rojowisku zapadłych w błoto ghett.

Działo się to w wielkiem postępowem szwajcarskiem mieście Zurychu.

Tamtejsza gmina żydowska składająca się z samych żydów doktorów, kupców, adwokatów rozpatrywała onegdaj ciekawą sprawę.

Oto mężatki żydówki chciały równouprawnienia w gimie żydowskiej.

W całym świecie, tak jak i u nas w Polsce kobieta już wyszła z opieki męskiej i cieszy się równemi prawami.

Żydzi jednak, którzy wszędzie gwałtują, że tylko oni są pionierami postępu, robią w ramach swoich gmin inaczej. Radni gminy zurychskiej sprzeciwili się tej kobiecej zachciance i niedopuścili kobiet do równych praw w żydowskiej gminie.

Tak więc w praktyce wygląda żydowska postępowość.

——o§o——

Warszawa pod znakiem żydowskiego komunizmu i fałszerstw żydowskich.

Nalewki są mało kontrolowaną wylęgarnią komunizmu.

Komunizm, w tej żydowskiej dzielnicy szerzy się w sposób zastraszający.

Niedawno zdarzył się tam fakt, który rzuca smutne światło na stan bezpieczeństwa tej dzielnicy.

Pewnego dnia na ul. Nalewki, paru żydziaków komunistów starało się zawiesić na drutach tramwajowych transparent komunistyczny. Przechodzący właśnie wywiadowca policji schwycił jednego żydka, który równocześnie zamierzył się nań nożem.

Wywiadowca strzelił we własnej obronie i zabił napastnika. Okazał się nim komunista Chaskel Kohen.

W tych dniach w Warszawie zakończyła się afera fałszerzy paszportów z r. 1929.

Niejaki Moryc Baskin został skazany na więzienie.

W sprawę tę było również wmieszanych 2-ch rabinów, ale tym się upiekło.

——o:§:o——

Lwów jeszcze niepokoi się sprawą żydowską.

Lwów nie prędko uspakaja się, to nie jest miasto, które dałoby się uśpić kołysanką o żydowskiej lojalności. Jeszcze w zeszłym tygodniu zanotowano poważne demonstracje na Politechnice. Wprawdzie nie przyszło do rozruchów, które mogło wywołać surowe stanowisko władz Politechniki, ale na szczęście wyładowało się to wszystko tylko w ulicznej demonstracji pod oknami b. prem. Bartla.

Niepokoji natomiast silnie opinję Lwowa niezakończona jeszcze afera dostawowa.

Żyd Izrael Schor został za aferę łapówkową aresztowany i odstawiony do więzienia.

Łapówkę tę dano podobno referentowi Dyrekcji robót publicznych we Lwowie.

Zdałoby się przesortować licencje dostaw naszych urzędów.

Może znalazłaby się tam niejedna taka sprawa.

——o:§:o——

Żyd, lekarz miejski z Wołomina odmawia pomocy lekarskiej w nagłym wypadku.

Zdarzyło się niedawno w Wołominie, że jeden z chrześcijan skaleczywszy sobie rękę udał się do lekarza. Ponieważ nie zastał dwuch lekarzy chrześcijan, był zmuszony udać się do miejskiego lekarza żyda.

Żyd lekarz, przy świadku zamiast udzielić odrazu pomocy zapytał?

„Wiele pan płaci za opatrunek"?

Ponieważ pacjent miał przy sobie tylko

3 złote więc wymienił tę ilość. Nie mógł zresztą zapłacić więcej, gdyż jest bezrobotnym.

Ten fakt nie wzruszył jednak p. doktora, który oświadczył:

„Przyjąć pana nie mogę".

Cóż miał robić biedny bezrobotny? — Zawinął rękę jak mógł i zaczekał na przyjazd p. dra Czaplickiego, który za 3 zł. uskutecznił opatrunek.

Dotychczas było w użyciu, że lekarze nie targowali się z biedakiem, jak handełesi. Uzus ten wprowadzają dopiero żydzi. W ładnego lekarza ubrał się Wołomin! Niema co mówić! **M. K.**

——o§o——

Przypadek czy nieuczciwa konkurencja

Kino „Świt", które jest własnością „Akcji Katolickiej" i, zdawałoby się, że niema nic wspólnego z brzydkiemi praktykami nieuczciwej konkurencji niektórych kin krakowskich — wyświetla obecnie jakiegoś starego niemego Chaplina — aczkolwiek wiadomem jest nietylko kierownikom kin, że najnowszy film Chaplina p. t. „Światła wielkiego miasta" od cztrech miesięcy publicznie reklamowany w kinach „Apollo" i „Sztuka" w Krakowie — ma być wyświetlany w programie świątecznym teatru świetlnego „Apollo".

Trzeba dodać, że chuligańskie metody konkurencyjne są praktykowane przez niektóre kina krakowskie, atoli w stosunku do kina „Świt" nie wiemy czy mamy do czynienia z przypadkiem, czy też z nieuczciwą konkurencją.

Oto w ostatniej chwili, t. j. na tydzień przed Świętami, kiedy kampanja reklamowa teatru „Apollo" do nowego filmu Chaplina miała przybrać intenzywne rozmiary, kierownik kina „Świt" — czyżby przez nieświadimość? „podgrał" tego samego akto ra, podważając genjusz wielkiego artysty, uniemożliwiając jakąkolwiek reklamę ostatniego jego arcydzieła — dalej narażając stronę zainteresowaną na dotkliwe straty, które nie stoją w żadnym stosunku do korzyści kina „Świt" jakie z tej machinacji wyciągnie. Dlatego postępek ten należy nazwać czynem w wysokim stopniu, złośliwym.

——o:§:o——

W sprawie korespondencji z Trzebini.

W 49 numerze „Hasła Podwawelskiego" ukazała się korespondencja z Trzebini, w której tamtejszy poważny obywatel Burmistrz miasta Trzebini został przedstawiony jako szabesgoj pozwalający na znieważania świąt narodowych przez żydowskie jarmarki.

Otóż dowiadujemy się, że p. Burmistrz nie miał zupełnie wpływać na cofnięcie targu w ten dzień, gdyż kompetentny tu był wydział powiatowy, który znowu był związany rozporządzeniem Ministerstwa, że wszelkie prace mogą być w tym dniu wykorzystane.

Za mimowolnie wyrządzoną nieprzyjemność panu Burmistrzowi Trzebini serdecznie go przepraszamy.

P. T. Korespondentów naszych prosimy o podawanie tylko ściśle dowiedzionych faktów, gdyż niejednokrotnie lekkomyślnie napisana korespondecja stawia w złem świetle najuczciwszych ludzi, a nas naraża na nieprzyjemność. **Redakcja.**

Do serc i sumień naszych współbojowców idei odżydzenia Polski.

Ciężkiej podjęliśmy się pracy. Podjęliśmy się jej z całą świadomością trudności, jakie na drodze swej spotkamy. Trudności te piętrzą się z dniem każdym. Ciężkie czasy, szalejący kryzys przemożny wpływ żydostwa, to są te barjery, które przekraczamy w pochodzie do tego wielkiego, wytkniętego nam przez poczucie obowiązku wobec Polski i społeczeństwa, naszego, celu.

„Hasło Podwawelskie" rozbrzmiewa dziś swoją ideą po całej Polsce. Niema zakątka, gdzieby nie dotarło.

Skupiają się koło niego tłumy stołecznych naszych miast, animuje ono wsie, a biedna polska mniejszość kresowych miast i miasteczek patrzy na nie z nadzieją i wiarą.

„Hasło Podwawelskie" spełniając ważną i jedyną swego rodzaju misję w Polsce, oparte jest jedynie na barkach tych naszych Czytelników i Prenumeratorów, dla których „Hasło Podwawelskie" stało się przewodnikiem i sztandarem ideowym.

Do Nich więc zwracamy się z gorącym apelem.

Ta Wasza łączność z „Hasłem Podwawelskiem", to zaciągnięcie się w jego szeregi do walki z żydostwem kładzie na Wasze barki Kochani Bracia wielki i święty obowiązek.

Nie wolno Wam teraz spocząć, nie wolno założyć bezczynnie rąk, nie wolno patrzyć sie obojętnie na zmaganie się waszych braci z żydowską falą.

Wy jesteście cząstką olbrzymiej armji świata, która wzięła się za bary ze złem obecnych czasów, z wpływem żydostwa na obecne życie aryjskich narodów.

Jakiż więc jest Wasz obowiązek, jakie zadanie, jakie możliwości? — Wśród wskazówek jakie tydzień w tydzień znajdujecie w „Haśle Podwawelskiem" jedna jest najważniejsza.

Przyczyńcie się do podniesienia „Hasła Podwawelskiego".

Prasa to potęga. Bez prasy niema dziś zwycięstwa, ani myśli żadnej, ani idei. Bez prasy każdy czyn, to człowiek bez rąk i nóg. Bez potężnej prasy antysemickiej nie unieszkodliwi my żydostwa, lecz sami zostaniemy zwyciężeni.

Cóż więc masz jeszcze Kochany Czytelniku zrobić dobrego w tym kończącym się starym roku?

Powinieneś ten stary rok zakończyć wielkim czynem przyczynienia się do wzrostu naszej prasy.

Musisz propagować „Hasło Podwawelskie" wszedzie, gdzie sięgają two je wpływy. Musisz zjednywać mu nowych prenumeratorów, bo tylko ten kto składa ofiarę na jakiś cel, jest wierny temu celowi.

Idei bez ofiary niema!

Gdzie się tylko da, przy każdej sposobności, musisz zebrać bodaj drobną kwotę na fundusz prasowy naszej idei.

Staraj się utrzymać kontakt z pismem, korespondować doń, zasilać je wiadomościami. Gdy to spełnisz staniesz się doprawdy cennym współtowarzyszem walki a przedewszystkiem spełnisz swój obywatelski i rasowy obowiązek.

Czteroletnia nasza praca, która już wydaje skutki, budząc świadomość wielkiej krzywdy, jaką żydostwo wyrządza Polsce, nie poszła na marne. Mamy wielki zastęp wyznawców naszej wielkiej myśli, ale trzeba, żeby wszyscy Oni byli czynni i ożywieni wspólnym duchem.

Nie usuwajcie się więc Kochani Czytelnicy od współpracy, do której Was wzywamy i stańcie się pionierami zaszczytnej misji odżydzenia Polski. Za wysiłek ten będą nas błogosławić przyszłe pokolenia odżydzonej Polski.

——o——

DO P. T. KORESPONDENTÓW. — Ponieważ znaczki 25-groszowe z dniem 3 grudnia b. r. zostały wycofane i unieważnione, upraszamy nie naklejać tychże na korespondencjach skierowanych do nas, gdyż jesteśmy zmuszeni opłacać podwójnie.

Administracja „H. Pod."

——o§o——

——o:§:o——

DZIECI NIE CHRZCIĆ, UMARŁYCH GRZEBAĆ BEZ DUCHOWNYCH, ŚLUBY BRAĆ CYWILNE i t. p. hasła zamieszczone w ulotkach, rozrzucili niewykryci agitatorzy bolszewiccy w szeregu wsi pow. kossowskiego.

ŻYDOWSKIE MAŁŻEŃSTWO. — Przed rabinem warszawskim stanęła para żydowska: 18-letni mąż i 17-letnia żona, żądając rozwodu. Małżonkowie Himelfarb pobrali się przed rokiem, przyczem małżonek wystąpił z VIII kl. gimnazjalnej. Rabin rozwodu udzielił.

GROŹBY WILEŃSKIEGO ŻYDŁAKA. — W toczącym się w Wilnie procesie przeciw studentowi żydowi Gelperowi, wyszło na jaw, że oskarżony o podburzanie do ekscesów antychrześcijańskich, wywołał w czasie rozruchów listopadowych zbiegowisko i wykrzykiwał: „Biliśmy Polaków i bić będziemy, a z reszty flaki powyciągamy"! Świadkowie potwierdzili zarzuty aktu oskarżenia. Niejaka Jankowska zaś podała, że przed rozprawą zgłosili się do niej nieznani żydzi, grożąc jej, na wypadek, gdyby w sądzie zeznawała na niekorzyść oskarżonego. Gelpera sad skazał na 2 miesiące więzienia.

PREZES GMINY ŻYDOWSKIEJ I SKARBNIK BANKU DEFRAUDANTEM. — W Trzcianie p. Białostocki, skarbnik żyd. banku ludowego Kahane zdefraudował 20.000 zł. i zbiegł. Kahane był jednocześnie prezesem gminy żydowskiej i zajmował szereg stanowisk społecznych.

Co grają w Kinach?

Apollo: Światowej sławy film Charlie Chaplina „ŚWIATŁA WIELKIEGO MIASTA". Przedsprzedaż biletów od 11—1-ej.

Sztuka: Najnowszy arcyfilm Sternberga „TRAGEDJA AMERYKAŃSKA".

Wanda: Roman Nowarro w arcyfilmie wszystkich czasów „BEN HUR".

Uciecha: Film plastyczno kolorowy na specjalnych aparatach „DIXIANA" z czarującą bohaterką Rio Rity: Bebe Daniels.

Bagatela: Natchniony twór Freda Niblo „BEN HUR" z Romanem Nowarro.

Słońce: Wspaniałe arcydzieło „KOBIETA NA KSIĘŻYCU".

Świt: Wspaniały program świąteczny — „ŚW. ANTONI PADEWSKI".

Dom Żołnierza Polskiego: Sobota wiecz.: Dla Świętej Ziemi; Niedz. pop. Wróg Kobiet; Niedz. wiecz.: Dla Świętej Ziemi.

W noc wigilijną.

W noc wigilijną z 24 na 25 grudnia która jest najdłuższą w roku — **kończy się stary rok słoneczny, a zaczyna nowy.** Promienie słońca, oświecając i ogrzewając południową półkulę ziemską — doszedłszy prostopadle do zwrotnika Koziorożca — zwracają się z powrotem ku równikowi, aby znowu oświecić i ogrzać półkulę północną, **na której mieszkamy** — i zacząć dla nas **nowe lato.** Pod osłoną długiej — żałobnym kirem okrytej nocy — zamiera dla nas stary rok słoneczny — a rodzi się nowy. **Ziemia, ukończywszy swój bieg naokoło słońca** po swojej, przez Stwórcę jej wytkniętej drodze, zwanej ekliptyką **w noc wigilijną rozpoczyna go na nowo.** Cała przyroda ziemi — a z nią i my — jej mieszkańcy z niezwykłem napięciem oczekujemy **narodzin nowego lata Bożego.** Nieopisana radość nas ogarnia na widok **nowych promieni słońca** — coraz cieplejszych i bardziej ożywczych, **które z każdym dniem coraz dłużej bawią wśród nas.** Wołamy z radosnem uniesieniem: **„Bóg się nam rodzi!"**

Tak — „Bóg się rodzi" **po raz setny - tysiączny — i nie wiedzieć który** — a zawsze o jednym i tymsamym czasie — **w noc wigilijną.** „Moc" Jego Boska — „truchleje", bo On — „Pan Nieba i Ziemi" **przyjmuje na się „obnażone" — słabe ciało ludzkie.** On — „nieskończony" — ma teraz dobrowolnie na się przyjęte „granice" — materjalnej formy. „Ogień Jego Boskiego słońca „krzepnie" — a „blask" Jego oblicza na ziemi — „ciemnieje". Jako Bóg okryty „chwałą" — **przychodzi na świat „wzgardzony" i poniżony.** Jako nieśmiertelny Stwórca świata — „Król nad wiekami" — **staje się „śmiertelnym",** aby tu na ziemi **mieszkać razem ze śmiertelnymi: świecić im — ogrzewać ich i ożywiać.** Niebo utraciło swego Boga, który „porzucił szczęście swoje" i **„wszedł między lud swój ukochany** dzieląc z nim trudy — i znoje". „Nie mało cierpiał — nie mało!" „W nędznej szopie urodzony — **Żłób mu za kolebkę dano;** Cóż jest, czem był otoczony? **Bydło — pasterze — i siano"**

W postaci **maleńkiego Jezuska** — w noc wigilijną — rodzi się **Bóg człowiek, ażeby mógł z nami obcować** — przykry byt nam tu na ziemi swoją osoba Boską w nowym roku **uprzyjemniać — pracą naszą** przez cały rok **kierować** — jej **plonami się opiekować** — słowem, **wszystkich nas uszczęśliwiać,** bo inaczej **bez Jego obecności tu na ziemi** — zostawieni sami sobie — **zupełnie byśmy zmarnieli. On zjawia się do nas każdego roku w noc wigilijną** jako najlepszy nasz Ojciec niebieski i pozostając razem z nami **świeci nam, naszym roślinom i zwierzętom,** które hodujemy — ogrzewa je, **powodując szybki ich wzrost i dojrzewanie.** Chroni nas i nasz dobytek przed niebezpieczeństwami życia. **On jest tu. My go widzimy** codziennie w pięknym blasku Jego słońca — **i czujemy Jego moc** odżywczą każdej chwili. **Słyszymy Jego** tajemniczy **głos w** naszem sumieniu, w majestatycznym szumie naszych drzew, w słodkim powiewie wiatru, w strasznem uderzeniu gromu niebieskiego — w mowie Boskiego kapłana, celebrującego Mszę świętą albo głoszącego do ludzi kazanie — w **modłach tłumu** nabożnego, korzącego się u stóp Bożego Dzieciątka w szopie betleemskiej — **w szemraniu ludu, niezadowolonego ze swej świeckiej władzy. „Vox populi — vox Dei". „Głos ludu — to głos Boży". Czujemy Jego obecność** w czasie **ognia — wojny — głodu i moru,** gdy się **wznoszą nowe trony, a upadają dawne — Bogu nieposłuszne, depczące Boskie i ludzkie prawa.** Spostrzegamy Jego palec Boży, gdy **giną bezbożne państwa i wymierają w pogaństwie tarzające się narody,** bo Bóg od takich narodów i państw się oddala — a przebywa tam chętnie, **gdzie Boskie prawa są w poszanowaniu i naród garnie się do Niego,** obcuje z Nim, jak dziecko z własnym swoim Ojcem, prosząc Go o błogosławieństwo i pomoc we wszystkich poczynaniach.

Dlatego **i my Polacy garnijmy się do Boga** i śpiewając w noc wiglijną wraz z innymi narodami chrześcijańskimi wspaniałą pieśń o Bożem Narodzeniu: **„Christus natus est nobis"!** błagajmy nowonarodzone Boże Dziecię, ukochanego Jezuska, aby odmładzając wraz z sobą przyrodę ziemską **i o nas biednych tu na ziemi, naszym narodzie i państwie polskiem, nie zapomniał,** a przebywając z nami po wszystkie czasy: **rok rocznie nas odmładzał,** dodając nam ciągle nowych sił żywotnych, potrzebnych nam **do walki z żydami i różnymi przez nich wzniecanymi kryzysami,** byśmy materjalnie i duchowo nie więdli i nie **starzeli się nigdy!**

„Podnieś rękę Boże Dziecię,
Błogosław krainę miłą:
W dobrych radach, w dobrym bycie,
Wspieraj jej siłę, swą siłą!
I polskie wioski z miastami,
A Słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami!"

Ludwik Młynek.

U ŻŁÓBKA.

Dzieciątko! do Twego żłóbka garniemy się gromadnie
spraw niechaj luty wróg Krzyża Twą ziemią nie zawładnie,

* * *

Twojąśmy byli zawsze umiłowaną drużyną
choć czasem mało zapalną i nie pochopną do Czynu

* * *

Często głupi śmiech ludzki i wrogów krzyk nas płoszył
i pozwalaliśmy aby Twój wróg się u nas panoszył,

* * *

Byliśmy jako próchno, jak piarga, mało zwarci
obrońców wiary miana bywaliśmy niewarci

* * *

Bijemy się oto w piersi, winę zmywamy łzami,
Klęcząc w NOC WIGILIJNĄ przed Twemi jasełeczkami,

* * *

I ślubujemy oto, w Rzeczypospolitej całej
odrzucić precz obawę i Serca skrzepić nieśmiałe

* * *

Nie będzie już przybłęda, wróg nasz i Twego Imienia
we wrogów własnych braci i Twoich nas przemieniał,

* * *

Nie będzie nas zarażał straszną chorobą wschodu,
Rąk czystych nie zbrudziwszy ze złem nikczemną zgodą.

* * *

Piersią wstrzymam własną żydostwa czarne roje
pragnące udaremnić, Dzieciątko, królestwo Twoje.

* * *

Rok przyszły, który zaczniemy, sił naszych będzie próbką
a wytrwać — ślubujemy Dzieciątko, przy Twym żłóbku.

1). Nie kupować w sklepach żydowskich, ani nie najmować do pracy żydowskich robotników i rzemieślników ani nie korzystać z usług żydów, adwokatów, lekarzy itd. Nakaz sumienia polskiego stanąć musi ponad możliwością chwilowej osobistej korzyści lub wygody.

2). Nie utrzymywać z żydami żadnych stosunków towarzyskich ani koleżeńskich. Jeżeli zaś należycie do związków społecznych, których członkami są także żydzi, dokładajcie wszelkich starań, ażeby żywioł żydowski jaknajszybciej z organizacyj tych został usunięty.

3). Walczyć niezłomnie, aż do zwycięstwa o „numerus clausus" dla żydów na wyższych uczelniach.

4). Głoście hasła solidarności wszystkich Polaków bez różnicy przekonań politycznych i klas społecznych w walce z zalewem żydowskim. W chwili, gdy tysiące Polaków pozbawionych pracy, przymierają głodem, zbrodnia wobec narodu jest grosz każdy, oddany w ręce żydowskie.

Cud nocy wigilijnej.

HISTORJA NIEPRAWDOPODOBNA A JEDNAK PRAWDOPODOBNA.

„Lulajże Jezuniu, moja perełko,
Lulaj ulubione me pieścidełko!
Lulajże Jezuniu, lulajże lulaj!..

— Słodkie, pieszczące mile ucho dźwięki ulubionej Kolendy, rozmarzały coraz bardziej odpowiedzialnego redaktora „Hasła Podwawelskiego", — wsuniętego w wygodny fotel przy stole wigilijnym. Migotały świeczki płonące wesoło na małem drzewku. Było mile, przytulnie i tak jakoś dobrze, że trwałby tak wiecznie w tym błogim, miłym nastroju...

Ale nagle wzdrygnął się! Co to?!

— Znikło gdzieś drzewko świecące znikł stół wigilijny, a zamiast Kolendy słyszy jakiś ostry, gardłowy, niemile zaciągający głos.

Ach, prawda, to znowu ten żyd! pomyślał, i otworzył szeroko oczy. Rzeczywiście, był w sali sądowej. Przypomniał sobie: tak, to przecież mnie znów oskarżają, jak zwykle, żydzi o.. obrazę czci i znów ten żydek ma głos!

Ale cóż on znów za brednie wygaduje! Słyszy redaktor odpowiedzialny wyraźnie przecież jak mówi:

— „Hasło Podwawelskie"?! Co to jest „Hasło Podwawelskie"?! To jest nic! To jest wielki kawałek nic! To wszystko robi jeden goj, taki uparty wściekły goj! On wydaje kilkanaście numerów tego, pfuj! antysemickiego tygodnika! Ale kto to czyta?! Tego nikt nie czyta! Tam wogóle nikt nie pisze i nikt nie czyta. I to wszystko, to od początku do końca same szmonces! Same szmoncesy. I nic nie pomaga! Nic nie pomaga, aby te antysemickie gęby zamknąć! Żeby on tylko chciał, to myby kupili te całe — pfuj! „Hasło" i zrobiliby z tego „Hasło podjerozolimskie" albo „z góry Synaj", żeby ono broniło właśnie nas! Ale oni nie chcą, oni wogóle niechcą z nami gadać, te antysemitniki, te... te.. psiakrew!

I wtedy właśnie zaczął się nasz redaktor odpowiedzialny śmiać! Tak śmiać się na cały głos, myśląc: aha, tu go boli!

A żyd krzyczał już wściekły:

— Cóż to jest?! Co to za śmiechy! To jest sale sądowe, a nie kabaret! To jest poważne obraze honoru! My tego nie darujemy!

Ale i on wnet umilkł, gdy do głosu przyszedł obroca. Słucha redaktor odpowiedzialny, słucha, ale znów uszom własnym nie wierzy, bo oto co znów słyszy:

— „Hasło Podwawelskie" rozchodzi się po całej Polsce w ilości 30000 egzemplarzy! padają słowa silne, spiżowe, Fundusz propagandowy „Hasła Podwawelskiego" rośnie jak na drożdżach! Płyną składki z całej dosłownie Polski, rosną szeregi prenumeratorów, korespondencje zalewają redakcję! Segregują je specialni sekretarze w ilości 10 osób! Właśni reporterzy w ilości 5 osób, codziennie wyjeżdżają na prowincję, by na miejscu badać ciekawe fakty żydowskie!

Głos adwokata potężnieje coraz bardziej. I oto mówi:

— Dziś „Hasło Padwawelskie" dotarło już do każdego domu polskiego, nie brak go w żadnej chacie wiejskiej w żadnym warsztacie, żadnym biurze, w żadnym sklepie polskim! Na ustach wszystkich tylko „Hasło Podwawelskie".

I oto widzi zdumiony nasz redaktor jak kurczy się nagle postać żyda, kurczy i wykrzywia. Jak gdyby kto djabła wodą święconą pokropił! Kurczy się i wyje pod gradem tych słów adwokata polskiego. Wreszcie znika! Zostaje po nim tylko ckliwy, ostry, charakterystyczny zapach cebuli.

I w tej chwili cały trybunał powstaje i rusza ku redaktorowi. Cóż to?! Wszyscy ręce wyciągają doń, gratulują: wolny, wolny! wołają.

Jak odurzony wychodzi z sali sądowej. A na ulicach miasta tłum manifestuje radosny, wesoły! Niosą transparenty! — Niech żyje „Hasło Podwawelskie"! czyta redaktor „Cześć i chwała obrońcom polskości Polski!",

— A gdzież ci żydzi się skryli? pyta zdumiony redaktor.

— Jakto, Pan nie wie?! woła tłum radośnie. Przecież wszyscy co do jednego wynieśli się z Polski! Jedni wyjechali do Palestyny, drudzy do Niemiec, a reszta do Bolszewji, a zresztą może tam, gdzie pieprz rośnie! Niema już przecież w Polsce żyda ani na nasienie! A wszystko to dzięki wam, drodzy kochani obrońcy! — wołają rozentuzjazmowani. Jeszcze chwila i oto porywają naszego redaktora na ramiona. I niesie go tłum wiwatujący wesoło.

A oto już z drugiej strony grzmią fanfary! orkiestra!

Niech żyje! Niech żyje! bije w niebo głos z tysiąca gardzieli. Patrzy redaktor odpowiedzialny, patrzy: w otoczeniu dygnitarzy miejskich kroczy sam wydawca „Hasła Podwawelskiego"!

— Niech żyje nasz poseł. Poseł ziemi krakowskiej! wołają.

Na Boga! Co ja widzę?! pyta sam siebie nasz redaktor. Tak, to nie sen, to jawa. To przecież we własnej osobie wydawca „Hasła Podwawelskiego", posłem za swe zasługi odżydzenia kraju wybrany.

A tłum wiwatuje dalej, aż szyby się w oknach trzęsą.

W tem nagle skądś bić zaczyna godzina, majestatycznie, wolno...

— Raz, dwa, trzy, liczy redaktor, ośm, dziewięć.. jedenaście, dwanaście!!!

— Dwunasta! mówi ktoś głośno.

I nagle czar pryska. Wszystko znika.

Dogasają tylko świeczki na Bożem drzewku. W pokoju cisza. Umilkła Kolenda...

Redaktor odpowiedzialny budzi się Tak, to tylko, niestety, sen! Tylko sen!

Szara rzeczywistość przed nim, szara, ciężka, żmudna praca!

Prysnął cudowny, piękny sen nocy wigilijnej! Tylko sen!

A jednak, myśli redaktor, a jednak **gdyby tak wszyscy Polacy** w naszym **kraju wzięli się razem, stanęli ramię przy ramieniu, przejęli się wielką ideą naszą, napewnoby mój cudowny sen wigilijny przestał być snem.**

* * *

Na drugi dzień 3 depesze złożono na biurku redaktora. Otworzył i czytał: „Przysłać 3000 egzemplarzy Hasła więcej! Pierwszy nakład wykupiony". A w drugiej i trzeciej: „Posyłamy adresy 300 nowych prenumeratorów, podwyższyć dla nas o 1500 egzemplarzy!"

Redaktor uśmiechnął się:

— Sen zaczyna się powoli realizować!

Józef Kowalski.

Zew „Hasła Podwawelskiego”

Zapalamy dusz gorących wicie,
I bijemy w dzwony serc na trwogę,
Hej! obudźcie się Wy, którzy śpicie
I na czynu występujcie drogę!

Nie opadły z nas jeszcze kajdany,
Jakaś siła złowrogo zawzięta
Jad zalewa w dawne nasze rany,
I prężące się ręce nam pęta.

Czarny potok żydostwa się pieni,
Poprzez Polskę cuchnącą lawiną.
Na jej żyznej, bogatej przestrzeni,
Jej włodarze, we falach tych giną.

W krwią tętniący organizm Narodu,
Niby polip mackami się wżera,
I wysysa z żył krew Jego młodą
Przeklętego plemię Ahaswera.

Pełne miasta, pełne ich bazary
Już zajęli wszystkie życia skrawki,
Jak robactwo wyłażące z szpary,
Jak potworne, mordercze, pijawki.

Że nas żydzi jeszcze w pętach wiodą
I że życie nasze jeszcze **nie jest sielskie:**
Do całego, wciąż, woła Narodu.
Nasz tygodnik **„Hasło Podwawelskie‘**

Przypomina Narodowi **ONO**
Że o wolność bój nie zakończony.
Niech więc wicie dusz gorących płoną,
I niech biją donośnie, serc dzwony.

Bierz do ręki **„Podwawelskie Hasło“**
Niby sztandar niby znak bojowy,
By wiodące nas światło nie zgasło,
Zjednuj zastęp, Czytelników, nowy.

Niech na wszystkie Polskie idzie strony
„Hasło“ nasze. Niech nas, nie tysiące
Ono skupia, lecz zwarte miljony,
W jasne jutro, szybko zdążające.

Rozprószył ich Bóg

Chytry żyd jest jak lis,
Jak pies zdradą kąsa,
Ranę, którą zadaje,
Pochlebstwem zatrząsa.

Ręce żydów pełne krwi niewinnej i zdrady,
Nie pomogą im Świętych Żywoty Przykłady.
Przyszedł na ukazanie Abel niewinności,
A ich pokolenie pełne srogiej złości.

Przyszedł przykładny Enoch, przyniósł wam czystoty,
A w was pełno niecnot i wstrętnej sromoty.
Przyszedł Noach na przykład niezwykłej skromności,
A wasze myśli pragną zemsty i srogości.
Przyszedł Abracham pięknego uczyć posłuszeństwa,
A wasze obrażają Pana okrucieństwa.
Przyszedł Jakób, aby was pracy uczył znosić,
A wy lichwą, szalbierstwem lud trapicie dosyć.
Przyszedł Józef oddawać za złą rzecz dobremi,
A wy nas przeklinacie słowy szkaradnemi,
Przyszedł Jozue uczyć w nieszczęściu wytrwania,
A w was przeciw Bogu jest pełno szemrania.

Przyszedł Chrystus Zbawiciel stworzenia wszelkiego a wyście Nim wzgardzili i zabili Jego.

Jeżeli Talmud nakazuje żydom, aby nic dobrego chrześcijanom nie czynili, a nawet każe żydom chrześcijan unikać, krzywdzić moralnie i materjalnie, powinniśmy wiedzieć czego nam życzą i jak nas przeklinają.

A oto kolejne przezwiska chrześcijan:

„Aboda zara“ oznacza część bałwochwalczą.

„Abde oboda zara“ że jesteśmy bałwochwalcami, jako naród Nazarejczyków błądzący za Iszu (P. Jzusem).

Wyraz **„akum“** jest skrótem innych wyrazów, które oznaczają czcicieli gwiazd i planet, w Talmudzie jest objaśnienie, że „Akumy“ to są tacy.... co używają Krzyża, obchodzą Święto Bożego Narodzenia i inne święta.

Obde etytym znaczy po polsku „słudzy bałwanów“.

W **„Szulchan-Aruchu“** czyli w krótkim Talmudzie wykończonym w Krakowie, rabini nauczają, że nad „wonnościami, które należą do **obde etytym** nie odmawia się błogosławieństwa“.

„Mimim“ oznacza heretyków. Nasze święte Ewangelje rabin Meir nazywa przekrętnie i pogardliwie **„Ewangilajon“** to jest nieprawość, czyli księgi przewrotne, a nas chrześcijan zwią **„Mimim“**, czyli heretykami, którzy te święte księgi czytamy

„Edom“ właściwie oznacza potomków Ezawa, któremu na drugie imię było Edom. W różnych księgach talmudycznych napisano, że odkąd cesarz Konstantyn umieścił na chorągwi wizerunek Ukrzyżowanego P. Jezusa Rzym nazywa się Edom, że Edom nazywają się Ci, którzy ruszają palce stąd dotąd, (przeżegnanie), że Nazarejczycy są to Rzymianie synowie Edom.

„Goj“ znaczy lud, naród i to zwykle pogański. Żydzi za pogan uważają wszystkich chrześcijan.

Chrześcijanin jako poganin nazywa się **„goj“** a chrześcijanka **„goja“** chrześcijanie **„goim“**.

Drażliwe te przezwiska najczęściej się spotyka, które nawet niedorostki żydowskie dobrze rozumią i niemi szafują...

W nowszych wydaniach Talmudu w Warszawie z roku 1863, tego wyrazu „goj“ żydzi umyślnie unikają, zaś na jego miejsce wstawiają inne.

„Nokrim“ oznacza cudzoziemcami tych, którzy nie są żydami a żydzi nas chrześcijan wcale **za bliźnich nie uważają.**

Amme haarec oznacza chrześcijan, jako prostaków nieokrzesanych.

Za takich mają żydzi nas chrześcijan, zaś **„Basar wedam“** oznacza nas jako cielesnych i krewkich.

„Apikorosim“ to jest Epikurejczycy są to ludzie, którzy nie słuchają przykazań Boskich a żyją w rozpuście.

„Kutim“ czyli Kutejczycy, jak się dawniej nazywali Samarytanie, którą to nazwą przezwali żydzi P. Jezusa i Chrześcijan.

Według Talmudu chrześciajnie są to zbrodniarze mężobójcy i rozpustnicy gorsi od zwierząt synowie djabła, dusze złe i nieczyste, które po śmierci idą do piekła, a ciała zmarłych chrześcijan to ścierwo bydlęce, które rabini nazywają **„pegarim“.**

Jak widzimy z tego opinja Talmudu i rabinów o nas wcale nie jest pochlebną. W pojęciu rabinów trudno sobie wyobrazić coś gorszego i obrzydliwego od „gojów“ którzy nawet nie są ludźmi ale wręcz zwierzętami i szatańskiem potomstwem.

Talmud przezywa kapłanów księży że są bałwochwalcami i nazywają się **„komarim“ czyli wróżbiarze.**

Kościół przezywają **„bojs tifla“** czyli dom głupstwa, zamiast powiedzieć **„bejs tefile“** dom modlitwy.

Dewocjonalja chrześcijańskie nazywają się u talmudystów „etytym“ — bałwany. Niedziele i uroczystości chrześcijańskie przezywają rabini **„jom eid“** czyli dniami zatracenia.

Chociaż żydzi pogardzają obrządkami i dewocjonaljami i nazywają je **„etytym“**, wolą jednak handlować z chrześcijanami, wszvstko co się da, by oszukiwać „gojów“ i pohańbić religję chrześcijańską. Szczególnie też Talmud nie nawidzi księży i brzydzi się golonemi głowami“.

W księdze „Aboda zara“ i w księdze **„Choszen hamiszpat“** wolno zabić zdrajcę na każdem miejscu, rabin Johanan mówi **„goj“** badający zakon, winien jest śmierci **(Księga Sanhedryn)** i winien być zabity nawet w sądny dzień **(Jom Kipur).**

Ponieważ żydzi jeszcze nie posiadają tyle siły u nas co w Rosii bolszewickiej i nie mogą spełnić wszystkich swvch życzeń wymordowania chrześcijan, więc przy każdej sposobności rzucają najrozmaitsze przekleństwa na chrześcijan szczególnie po bóżnicach w swoje szabasv wyklinają **„Akumów“** i modlą się do Boga o wytracenie chrześcijan. Do tych przekleń i złorzeczeń nie chcą się żydzi przvznać otwarcie z obawy zemsty.

W następnych rozdziałach rewelacyjne wyjaśnienia **neofity Brafmanna.**

Lelek Władysław.

(C. d. n.)

KS. DR. STANISŁAW TRZECIAK.

Talmud jako źródło „Kodeksu Ustaw o Małżeństwie“ w Bolszewji

i nowego „projektu prawa małżeńskiego“ w Polsce.

II.

ŚLUB.

Małżeństwo według Talmudu jest aktem prawa cywilnego, mocą którego kobieta przechodzi z pod władzy ojca i jego rodu pod władzę męża i dostaje się do jego rodu. Z tego pojęcia wynika konieczność zapłaty za ubytek, a z drugiej strony konieczność zapłaty za nabytek.

Wyboru żony dokonywał ojciec syna z ojcem córki. Po dokonanym wyborze następowały oświadczyny u ojca córki, połączone z umową zawartą na piśmie, dotyczącą wyprawy i posagu narzeczonej, a głównie zapisu ślubnego. Po zawartej umowie następowały zaręczyny, które polegały na tem, że mężczyzna podawał pannie czy kobiecie w obecności dwuch świadków jakikolwiek przedmiot, mający jednak wartość przynajmniej jednej peruty[1]) t. j. najmniejszej monety), wypowiadając te słowa: „ty jesteś mi przez to zaręczona“ lub „będziesz zaręczona“[2]). Potrzeba było przy tem dwuch świadków, jeden nie wystarcza[3]). Przy zaręczynach odmawiano błogosławieństwo: — „błogosławiony bądź, któryś nam uświęcił przez swe przykazania, nam zabronił rozpusty, zabronił nam zaręczonych, a dozwolił poślubionych przez baldachim i ślub“[4]).

Jakiś czas po zaręczynach narzeczony zawiadamiał narzeczoną o weselu, t. j. o uroczystem wprowadzeniu jej do domu, co było symbolem zawartego małżeństwa. Do istoty bowiem ślubu należało wprowadzenie narzeczonej pod baldachimem do domu narzeczonego. Narzeczony dawał wobec przynajmniej dwuch świadków swej narzeczonej w celach małżeńskich pieniądze lub rzecz wartościową.

Rabbanam uczyli: jeśli dał jej pieniądze lub rzecz wartościową i do niej mówił: „bądź mi zaślubioną, bądź mi zaręczoną, bądź moją żoną, to jest mu zaślubioną. Jeśli ona pieniądze mu dała i do niego rzekła: jestem ci zaręczona, jestem twoją żoną, to nie jest mu zaślubioną[5]).

Tak się przedstawia akt ślubu według przepisów talmudycznych, gdzie oprócz wymienionego błogosławieństwa niema żadnego pierwiastka religijnego.

Niema go również i w przytoczonym „Projekcie“, który wzorem rabbinów uważa małżeństwo za akt prawa cywilnego, dopuszczając jeszcze na razie śluby kościelne. W art. 25 uchwalono: „Ślub może być zawarty przed którymkolwiek urzędnikiem stanu cywilnego Rzeczypospolitej albo przed duszpasterzem uznanego w Polsce wyznania, do którego należy jeden z narzeczonych“.

Sprzeciwia się to najzupełniej światopoglądowi chrześcijańskiemu, uważającemu małżeństwo za sakrament i to „sakrament wielki“, jak mówi św. Paweł. Ustanowiony przez Pana Boga w raju, a potwierdzony przez Chrystusa Pana sakrament ten, mający na celu utrzymywanie i doskonalenie rodziny, otoczony był opieką prawa cywilnego, bo w skutkach a nie w istosie rzeczy jest aktem prawa cywilnego.

III.

ŚLUBY CYWILNE.

Związek małżeński zawarty tylko wobec władzy świeckiej przed urzędnikiem stanu cywilnego, jest według nauki Kościoła katolickiego tylko kontraktem cywilnym i konkubinatem. Kodeks prawa kanonicznego (can. 1057 n. 1, 2388. § 1.) nazywa go „aktem tylko cywilnym“ (actus mere civilis, actus tantum civilis), nigdy zaś nie używa wyrażenia „matrimonium civile“ — „małżeństwo cywilne“, uważając tem samem osoby żyjące w takim związku jako żyjące „na wiarę“ w konkubinacie.

Kontrakty małżeńskie, bo ta jest najodpowiedniejsza nazwa dla ślubów cywilnych, wprowadziła rewolucja Lutra i Kalwina w 16-tym wieku początkowo tylko dla jednostek, później zaś fakultatywnie dla wszystkich, szczególnie w Holandji, rewolucja zaś francuska postąpiła dalej, bo wprowadziła je jako obowiązkowe w całej Francji (20 września 1792 r.).

Dalej jeszcze postąpiła rewolucja bolszewicka, bo zamiast kontraktów małżeńskich, zawieranych w jakiejkolwiek formie, bodajby używanej przy służbie domowej, zaprowadziła „rejestrację małżeństwa“ z dniem 19 listopada 1926 r. (Zbiór ustaw 1926 r. Nr. 82 poz. 612).

Zarejestrowanie zatem dwojga ludzi, odpowiadających pewnym warunkom prawnym, przez urząd aktów stanu cywilnego jest już dostateczną, bo jedyną formą zawarcia małżeństwa:

1. „Rejestrację małżeństwa ustanawia się zarówno w interesie państwowym i społecznym, jak i w celu ułatwienia ochrony osobistych i majątkowych praw i interesów małżonków i dzieci. Uzyskanie przez związek małżeński formy następuje drogą zarejestrowania małżeństwa przez organy zapisu aktów stanu cywilnego trybem, określonym w tytule IV-tym niniejszego Kodeksu“.

2. Rejestracja małżeństwa przez organy zapisu aktów stanu cywilnego stanowi bezsporny dowód istnienia małżeństwa. Dokumenty, stwierdzające fakt zawarcia małżeństwa drogą obrzędów religijnych nie mają żadnego znaczenia prawnego“.

3. „Do zarejestrowania małżeństwa potrzeba:

a) wzajemnego zezwolenia na zarejestrowanie małżeństwa,

b) dojścia do wieku dojrzałości małżeńskiej,

c) przedstawienia dokumentów (świadectwo tożsamości, piśmienne świadectwo o braku przeszkód i o tem, że wiedzą o stanie swego zdrowia, zwłaszcza odnośnie do chorób

---

1) Danie „peruty“ było symbolem zaręczyn czy małżeństwa, ponieważ kobietom zamężnym obcinano włosy i dawano włosy sztuczne, stąd to te sztuczne włosy miały oznaczać, iż za ową właścicielkę zapłacono „perutę“, czyli że ona jest zamężna, — te włosy sztuczne orzymały nazwę „peruki“.

2) Kiddusin 5 b 6 a.

3) Kiddusin 65 b.

4) Kethuboth 7 b 8 a.

5) Kiddusin 5 b.

Ratujmy zagrożone polskie chrześcijańskie placówki.

Społeczeństwo chrześcijańskie w toczącej się obecnie walce z żydostwem musi zdobyć się jeszcze na jedną cnotę a mianowicie na solidarność, która jest cementem spajającym naszych wrogów.

Siła naszych wrogów leży właśnie w tej solidarności.

Brak dostawców chrześcijańskich, zajęcie przez żydostwo wszelkich placówek handlu hurtownego oddaje nasze drobne kupiectwo w żydowskie szpony i naraża je na wyzysk i ruinę.

Codziennie niemal do redakcji „Hasła Podwawelskiego" nadchodzą błagalne listy pragnących wyrwać się z żydowskich pazurów.

Oto np. w jednej miejscowości obok Tarnowa piszą nam:

Czy nie, znalazłby się ktoś z kupców, któryby się zdecydował wypożyczyć mi 4 tysiące zł. na przeciąg 4-ch do 5-ciu lat, a w miejsce należącego procentu mógłby objąć tytułem dzierżawy mego sklepu tow. mieszanych, z pełną trafiką i wyszynkiem piwa i wina na przeciąg trzech lat. Nadmieniam, że do wydzierżawienia miałby 2 ubikacje tj. 1 sklep i 1 sąsiadujące duże pojedyncze mieszkanie. Na wypożyczoną kwotę wystawiłbym deklarację intabulacyjną. Dom, gdzie mieści się wym. interes jest drewniany, w bieżącym roku wybudowany przy dwóch schodzących się szosach, 3 klm od m. Dąbrowy. Nadaje się w szczególności na jajczarnię, skup zboża i letnią restaurację. Wartość mej własności hipotecznej jest oznaczona łącznie z parcelami i przynależnościami na 10 tys. zł.

Czy zdecydowałby się któryś z kupców tylko chrześcijanin na wydzierżawienie u mnie opisanego interesu nawet od 1 stycznia 1932 roku za skromnym miesięcznym czynszem 50 zł. i opłatę wszelkich z tego interesu wynikających danin państwowych i t. p. z tem, że 1-szy czynsz, miałby być wpłacony za 1 rok z góry. Zaznaczam że wedł. własnego doświadczenia, — sam sklep tytoniowy może dać czystego zysku do 100 zł. miesięcznie, a w miesiącach pracy w polu więcej.

Czy istnieje w Krakowie hurtownia katolicka, którąby zaopatrywała sklepy we wszystkie towary kolonialne i na warunkach ulgowych.

To wszystko, pisze nasz korespondent, — czynię, by wyrwać się z żydowskich kleszczy.

A teraz drugi wypadek. W Delatynie jednej z realności będącej dotychczas w rękach chrześcijańskich, grozi przejście w posiadanie żydowskie. Mało tego. Realność ta może się stać własnością żydowskiej instytucji społecznej a więc przepadnie raz na zawsze dla naszego stanu posiadnia. Dotychczasowy właściciel zagrożony długami pisze:

„Ciężko mi jest oddać ten skrawek ziemi, na którym tyle lat pracowałem w ręce żydowskie".

„Kiedy zwróciłem się do katolików Polaków, to mi podawano tak niską cenę, jakgdyby na drwiny".

„Polski komitet ochr. również chce kupić parcelę pod budowę ochronki katol., więc zwróciłem się z propozycją sprzedaży do przewodniczącego komitetu, i oto co mi odpowiedział:

„Dlaczego nie sprzedaje pan żydom kiedy chcą kupić?"

„Czy wszędzie są tacy Polacy katolicy jak u nas?"

A rozchodzi się o rzecz drobną, o parcelę 1 morgową z realnością, cena nadzwyczaj przystępna.

W tych ciężkich czasach jakie przeżywamy trudno o kapitał ale przecież są ludzie, którzy mogą tu coś pomóc.

Niechże więc oni, w ten dzień wigilijny pamiętają o tem, że są dwie polskie chrześcijańskie placówki, które trzeba ratować.

Czyn taki będzie i szlachetnym i da prócz zysku zadowolenie z dobrze spełnionego obowiązku. A więc zgłaszajcie się ludzie dobrej woli! „Hasło Podwawelskie" służy radą i informacją.

Poznajmy żydów.

LITERATURA ŻYDOZNAWCZA.

Pobyt żydów na ziemiach polskich datuje się od zarania istnienia naszego państwa, mimo to znamy ich na ogół bardzo mało. Wynikają stąd dla nas nieobliczalne szkody, jakie z tego powodu już ponieśliśmy w przeszłości i jakie ponosimy w chwili obecnej.

Zanim powstanie w Polsce Instytut żydoznawczy, którego zadaniem byłoby naukowe badanie sprawy żydowskiej w naszym kraju, Wydział Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego, postanowił zaradzić choć w części odczuwanemu oddawna brakowi, oraz uczynić zadość wyrażonym z wielu stron życzeniom, przeto ułożył alfabetyczny spis literatury żydoznawczej który poniżej umieszczamy. Celem wszechstronnego zbadania przedmiotu uwzględniono również autorów żydowskich, nadto autorów, usposobionych dla żydów przychylnie.

Zaznaczamy, że spis ten nie jest zupełny, dlatego zwracamy się do Czytelników z prośbą o nadsyłanie pod adresem Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego (Kraków, Szpitalna 18) tytułów książek i broszur, poświęconych zagadnieniu żydowskiemu.

Askenazy Sz.: Ze spraw żydowskich w dobie kongresowej.

Bałaban M.: Dzieje żydów w Galicji. Lwów 1914.

Tenże: Dzieje żydów w Krakowie i na Kazimierzu. Kraków.

Tenże: Historja i literatura żydowska. 1925.

Tenże: Przegląd literatury historycznej żydów w Polsce. Kwartalnik historyczny z lat 1903, 1904 i 1908 (tomy XVII, XVIII i XXII). Bibljografię tę uzupełnił autor w Jewrejskoj Starinie z r. 1909 i nást.

Tenże: Ustrój kahału w Polsce. Kwartalnik, poświęcony badaniu sprawy żydowskiej w Polsce. Warszawa. 1912.

Tenże: Żydzi lwowscy na przełomie w. 16-go i 17-go. Lwów. 1906.

Bałucki M.: Żydówka.

Bartoszewicz K.: Antysemityzm w literaturze polskiej 15 i 16-go w. Warszawa. 1914.

Tenże: Wojna żydowska w r. 1859.

Baudouin de Courtenay: W sprawie antysemityzmu postępowego. Kraków 1911.

Bibljoteczka żydoznawcza: Nr. 1. Co żydzi robili w Polsce? Nr. 2. Dokąd żydzi dążą? Nr. 3. O żydach co myśleli i myślą dotąd mężowie wybitni i uczeni różnych narodów.

Bisztyga K. Ks.: Żydzi w nowej Polsce. Kraków. 1925.

Block: Die generalprivilegien der polnischen Judenschaft. Poznań 1892.

Chasanovitsch L.: Die polnischen Judenpogrome im November u. Dezember 1918. Stockholm 1919.

Choiński Jeske T.: Historja żydów w Polsce. Warszawa 1919.

Tenże: Neofici polscy. Warszawa. 1904.

Tenże: Poznaj żyda! Warszawa 1913.

Tenże: Żyd w powieści polskiej.

Tenże: Żydzi postępowi i ochrzczeni w 19-tym wieku. Warszawa 1919.

Chołoniewski A.: My, żydzi i kongres. Kraków 1919.

Chrzanowska Laudyn S.: Ameryka i Polska, wobec sprawy żydowskiej. Cena 50 gr.

Taże: Sprawa światowa. Żydzi. Polska. Ludzkość. Poznań 1923. Do nabycia w Księgarni F. Gutowskiego w Poznaniu, ul. św. Marcina 33. Cena 8 zł. (Obszerne omówienie zagadnienia żydowskiego na tle ogólnoświatowem).

Czacki T.: Historja o żydach i karaimach. Wilno 1804.

Deiches E.: Sprawa żydowska w czasie Sejmu Wielkiego.

Dmowski R.: Świat powojenny i Polska. Warszawa 1931.

Dziedzic J. ks.: Żyd we wsi. Przemyśl 1913.

Eger F.: Masoni i żydzi we wspólnej pracy. Warszawa 1908.

(Ford H.): Międzynarodowy żyd. 2 t. Poznań 1922 i 1923. Do nabycia w Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu. Cena 7.85 zł. (Najgruntowniejsza praca w kwestji żydowskiej. Każdy Polak powinien ją przeczytać).

Glatman L.: Szkice historyczne. Jak żydzi zrywali sejmy? Kraków 1906.

Grabski S.: Rzym czy Moskwa? Poznań 1927.

Graetz H.: Historja żydów. 2 t. Warszawa 1902—1908.

Gruszecki A.: Przebudzenie.

Tenże: Tajemnice obrzędów talmudycznych. 20 gr.

Tenże: Tajemnice talmudyczne. 20 gr.

Tenże: Zawsze ci sami. Kraków 1921.

Gumplowicz W.: Początki religji żydowskiej w Polsce. Warszawa.

Tenże: Prawodawstwo polskie względem żydów. Kraków 1867.

Tenże: St. Augusta projekt reform żydostwa polskiego.

Hannibal ante portas: Memorjał Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej do Rady m. Krakowa o grozie niebezpieczeństwa żydowskiego. Kraków. 1920.

Hube R.: Przywilej żydowski Bolesława Bibl. Warszawska. 1880. I.

Jeleński J.: Co to jest antysemityzm i jak go chrześcijanin-katolik rozumieć powinien?

Jonas S.: Judea wojująca. 50 gr.

Junosza K.: (Szaniawski) Czarne błoto.

Tenże: Icek podwójny.

Tenże: Muzykanci.

Tenże: Nasi żydzi w miasteczkach i na wsiach.

Tenże: Pająki. 2 t.

wenerycznych, psychicznych i płucnych, oraz winny podać, które z kolei małżeństwo, zarejestrowane lub niezarejestrowane, każde z nich zawiera i ile ma dzieci)"[6]).

A zatem, zestawiając tę ustawę najdalej **„postępowego"** kodeksu prawa małżeńskiego z przepisami, jakich się przestrzega w dobrze prowadzonej oborze zarodowej, nic nie można do niej dodać, ani od niej ująć.

Do zestawienia tego naprowadzają nas pojęcia i przepisy Talmudu o niewolnikach i gojach. Zdawaćby się mogło, że te pojęcia nie mają dzisiaj żadnego znaczenia, jako pochodzące z zamierzchłej przeszłości, a do tego jeszcze niewolnictwo dziś zniesione.

Zaznaczyć jednak należy, że ustne „podania i nauki starszych" przeciw którym występował Chrystus Pan, skodyfikowane od II do VI wieku naszej ery stanowią Talmud, t. j. tę normę i prawidło życia, według którego postępuje, żyje i działa żydowstwo niezmiennie w ciągu blisko dwu tysięcy lat, rozproszone wśród różnych narodowości i różnych krajów, złączone jednak duchowo i organizacyjnie zasadami Talmudu, chociażby form jego i drobnych rytualnych przepisów nie zachowywało, żyje jednak i kieruje się jego duchem, wychowuje się w jego atmosferze. Przekonanie o wyższości swej rasy i o uprzywilejowaniu swego narodu, łączność krwi, a nadto odwieczna idea o przeznaczeniu panowania nad narodami **„gojim"** skupia ich i solidaryzuje w jedną zwartą i silną całość. Wielkie poczucie przynależności narodowej, wyodrębnienie od innych i niezwykła zachowawczość wyrobiona tysiącami lat sprawia, że duch tego narodu żyje, działa, podaje plany i środki urzeczywistnienia tych planów dla dalekiej przyszłości. Jest tu ciągłość myśli i wytężona praca dla całości tak obecnej jak i w przyszłości. Ośrodkiem tych myśli i źródłem ich jest Talmud, który góruje ponad wszystkiemi księgami świętemi i ponad pismem św.

„Rabbanan uczyli: jeśli się kto zajmuje Pismem, to jest coś, ale nie nadzwyczajnego, jeśli Miszną[7]) to jest to coś i otrzymuje za to nawet wynagrodzenie, jeśli zaś Talmudem, to niema nic ważniejszego ponad to"[8]).

To oświetlenie jest potrzebne, by zrozumieć ducha narodu żydowskiego, poznać jego planowość w działaniu i wytyczną na przyszłość. Cel tutaj uświęca środki. Znaną jest rzeczą, że inspiratorami i kierownikami rewolucji w Rosji byli żydzi, że łudzili masy robotnicze i włościańskie obietnicami wolności i raju na ziemi, a doprowadzili cały naród do niesłychanej nędzy i niewolnictwa. Człowiekowi 20-go wieku, o zachodniej i chrześcijańskiej kulturze, trudno wprost zrozumieć, skąd mogła powstać taka radość w znęcaniu się i pastwieniu nad nieszczęśliwym narodem. Zagadnienie to wytłómaczy nam tylko Talmud ze swoją pogardą i nienawiścią dla niewolników i gojów.

Widzimy tu, że żydzi z niewolnikami obchodzili się jak ze zwierzętami, a nawet czasami jeszcze gorzej, szczególnie z niewolnikami podbitego i ujarzmionego, w znacznej części wyciętego, narodu chananejskiego. Sam sposób kupowania niewolników był podobny do zwyczajów używanych przy kupnie zwierząt[9]). Niewolników uważano za zwierzęta i starano się udowodnić to nawet na podstawie Biblji, przekręcając dowolnie po swojemu teksty, np. że „niewolnik jest jak zwierzę"[10]). Na innem miejscu znajdujemy to samo pojęcie bliżej objaśnione. „R. Huna powiedział: Pismo mówi: (Gen. 22. 5.) Abraham powiedział do swoich niewolników: zostańcie wy tu ośli narodzie[11]), to znaczy, naród, który równa się osłu". Tu znajdujemy, że u niej, t. j. u niewolnicy, ślub jest nieważny, podobnie jak jest nieważny ślub u oślicy[12]). „Każde dziecko w ciele matki niewolnicy, jest jak młode w ciele zwierzęcia[13])".

To też prawo karne w razie wywołania poronienia przez pobicie obcej niewolnicy skazywało winnego tylko o zapłatę odszkodowania za dziecko, tak samo jak przy podobnych wypadkach u zwierząt. „Jeśli zwierzę powaliło niewolnicę i ona poroniła, to należy zapłacić wartość dzieci, albowiem ono nic więcej nie uszkodziło jak oślicę, bo Pismo mówi: (Gen. 22. 5.) zostańcie tu z osłem, naród, który się równa osłu[14])".

Dla psów żydzi okazali wielką pogardę. „Uczono: nie można psa trzymać... tylko w mieście na granicy. R. Eliczer wielki powiedział: kto hoduje psy, to jest tak samo, jakby hodował świnie, bo ściąga na siebie przekleństwo[15]")".

Z większą jeszcze pogardą odnoszą się do niewolników, skoro ich niżej od psów stawiano, co uczeni w Piśmie, czyli rabbini również po swojemu udawadniali z Biblji. Słuszny zakaz Prawa Mojżeszowego: „Nie powinniście jeść mięsa zwierzęcia rozdartego na polu, psu powinniście je rzucić"[16]). Wyjaśnione w ten sposób: psu, to znaczy temu, który równa się psu. Pismo chce cię pouczyć, że pies szanowniejszym jest od niewolnika, ponieważ rozdarte jest przeznaczone dla psa, a padłe (padlina) dla niewolnika[17]).

Uczono, że na niewolnikach ciąży klątwa[18]) a na zwierzętach tej klątwy nie było. Zasadniczo inny był stosunek do niewolników pochodzenia żydowskiego.

[6]) Kodeks Cywilny R. S. F. S. R. w tłóm. Dr. Stanisława Tylbora, str. 286 nast.

[7]) Miszna jest to najstarsza kodyfikacja przepisów i praw żydowskich, wchodząca, jako podstawowa część Talmudu, której objaśnienia przez późniejszych rabbinów nazywają się Gemarą i tworzą razem z nią jako jej komontarz całość „nauki" zwanej Talmud.

[8]) Baba mecia 33 a 33 b.

[9]) Kiddusin 22 b: I. 4.

[10]) Kiddusin 22 b.

[11]) Według tekstu: czekajcie tu z osłem, sam zaś z Izaakiem szedł złożyć ofiarę.

[12]) Kiddusin 68 a.

[13]) Kiddusin 69 a.

[14]) Baba Kamma 49 a. Tutaj przytoczone słowa: zostańcie tu z osłem — są zgodne z Biblją, w przeciwieństwie do poprzednio przytoczonych „Kiddusin 68 a", które przekręcone dowolnie, czyli sfałszowane dla swoich celów.

[15]) Baba Komma 82 b 83 a.

[16]) Ex. 22. 31.

[17]) Mekhilta Ex. 22. 30 (103 b). Cfr. Hermann Strack und Paul Billerbeck, Exkurse zu einzelnen Stellen des Neuen Testaments. II. T. München 1928 S. 733.

[18]) Herajoth 13 a 13 b.

(C. d. n.)

Tenże: Żywota i spraw Imci pana Symchy Borucha Kaltkugla ksiąg pięcioro.
Justus: Zwierciadło żydowskie. Cieszyn. 1925. 1.20 zł.
Kahany M.: Syjonizm, jego cele i jego trudności. Kraków 1930. 1.20 zł.
Kandl D.: Żydzi w 1812 r.
Karoli: Żydzi w Królestwie Polskiem po r. 1831. Bibl. Warszawska. 1910.
Kempner: Agonja kahału. Kwartalnik, poświęcony badaniu sprawy żydowskiej w Polsce.
Klath E.: Socjalizm i żydostwo. Warszawa 1923. 60 gr.
Kobyliński: Sprawa polska a kwestja żydowska. 1.50 zł.
Koneczny F.: Polskie Logos a Ethos. — 1921.
Kraszewski J. I.: Metamortozy.
Tenże: Żyd.
Kraushar A.: Histroja żydów w Polsce. Warszawa. 1866. (Doprowadzona do r. 1572)
Kropidło M.: Talmud o chrześcijanach. Kielce 1925. 10 gr.
Kruszyński J. Ks.: Antysemityzm — Antyjudaizm — Antygoizm. Włocławek. — 1924.
Tenże: Dążenia żydów w dobie obecnej. Włocławek 1923.
Tenże: Dlaczego występuję przeciw żydom? Kielce. 1923.
Tenże: Niebezpieczeństwo żydowskie. Włocławek 1921.
Tenże: O narodowy język żydów. Włocławek 1921.
Tenże: Polityka żydowska. Włocławek 1921.
Tenże: Religja żydów współczesnych. Włocławek 1926.
Tenże: Rola światowa żydów. Włocławek. 1923.
Tenże: St. Staszic, a kwestja żydowska. Lublin 1925.
Tenże: Talmud. Co zawiera i o czem uczy? Lublin 1925. 1 zł.
Tenże: Żargon żydowski. Włocławek 1921
Tenże: Żydzi a świat chrześcijański. — Włocławek. 1924.
Tenże: Żydzi i kwestja żydowska. Włocławek 1920.
Kutrzeba S.: Sprawa żydowska w Polsce Lwów. (Praca, godna polecenia).
Tenże: Stanowisko prawne żydów za Księstwa Warszawskiego. Kwartalnik historyczny. 1910.
Lamblin: Groza władztwa żydowskiego. 3.50 zł.
Maciejowski: Żydzi w Polsce, Rusi i Litwie od 7—18 w. (Praca przestarzała, nie zawsze dokładna).
Majewski S.: Duch wśród materji.
Marchlewski J. B.: Antysemityzm a robotnicy. Kraków 1913.
Marylski A.: Dzieje sprawy żydowskiej w Polsce. Warszawa 1912.
Mościcki H.: Żydzi polscy pod berłem Katarzyny II.
Müller E. Żydzi w Krakowie w II połowie 14-go wieku. Kraków 1906.
Nagiel H.: Tajemnice Nalewek. 2 t. — Warszawa 1911.
Niemcewicz J.: Leibe i Siora.
Tenże: Rok 3333.
Niemojewski A.: Dusza żydowska w zwierciadle talmudu.
Nowaczyński A.: Mocarstwo anonimowe.
Ohr J.: Miljony. Przekład z pism żydowskich. Bibl. Dzieł Wybor. Warszawa 1903.
Orłowski Lubicz J.: Nasi przemysłowcy i ich protektorowie. Wiedeń 1900. Skł. gł. w Księgarni katolickiej w Krakowie (Florjańska 1). Cena 2 zł.
Orzeszkowa E.: Eli Makower, Gedali, Meir Ezofowicz, Ogniwa, Silny Samson, O żydach i kwestji żydowskiej.
Pharaud: Gdy Izrael jest królem.
Prokop U.: W sprawie żydowskiej. P ryż. 1914.
Protokoły Mędrców Syjonu. Kraków 1925. Do nabycia w Księgarni Katolic w Krakowie (Florjańska 1) Cena 1 zł. wierają plan podboju świata przez ż-
Rabski W.: Walka z polipem. Poznań 1923.
Reb.: Mocarstwo podziemne. Warszawa. 1925. Cena 60 gr.
Schipper I.: Studja nad stosunkami gospodarczemi żydów w Polsce podczas średniowiecza. Lków. 1911.
Schorr: Organizacja żydów w Polsce. — Lwów. 1899.
Sempołowska S.: Żydzi w Polsce. Warszawa 1908.
Smoleński: Stan i sprawa żydów polskich w 18-tym wieku.
Sombart W.: Żydzi i życie gospodarcze. Warszawa 1913. Cena 6 zł.
Spectator: Stronnictwa żydowskie w Królestwie Polskiem. Piotrków. 1918.
Stecka M.: Żydzi w Polsce. Warszawa.
Sternberg: Geschichte der Juden in Polen unter Piasten u. Jagiellonen. Leipzig. 1878.
Stolheim: Zagadka powodzenia żydowskiego. Cena 1.60 zł.
Szymański A.: Srul z Lubartowa.
Teslar T.: Czerwona gwiazda. Prawda o sowietach i komunizmie. Warszawa. 1928.
Tenże: Żydzi na wulkanie sowieckim.
Tokarz: Z dziejów sprawy żydowskiej za Księstwa Warszawskiego. Kwart. Hist. 1902.
Trzeciak ks.: Literatura i religja u żydów. 2 t. Cena 10 zł.
Unszlicht J.: O pogromy ludu polskiego. Kraków 1913.
Wasintyński B.: Ludność żydowska w Królestwie Polskiem.
Tenże: Żydzi w Polsce w w. 18-tym i 19.
Weissberg M.: Literatura hebrajska w Galicji.
Werytus A.. Odżydzona Ojczyzna.
Wójcicki M.: Polska a państwo żydowskie. Cena 1 zł.
Załuski J. A. Ks., biskup kijowski: Morderstwa rytualne w Polsce do połowy wieku 16. 30 gr.
Zdziarski St.: Dżingis - Chan zmartwychwstały. 2 t. 3 zł.
Zieliński T.: Hellenizm a judaizm. Cz. I. i II. Warszawa—Kraków. 1927. (Jedno z najpoważniejszych dzieł w tej dziedzinie).

——o:§:o——

Gród Giedymina, Wilno nie ustaje w walce z żydowskim zaborem.

NIEDZIELNE TARGI. — JAK BOJKOTUJEMY ŻYDÓW? — ŻYDZI PODNOSZĄ GŁOWĘ. — ŻYDOWSKA MŁODZIEŻ NARYBKIEM KOMUNIZMU. — BRONIĄ ZABÓJCÓW. — JAK POLSKIE SŁOWO NIE MOGŁO BIALIKOWI PRZEJŚĆ PRZEZ GARDŁO. — BRAWO, WILEŃSKIE RADJO! — BOJKOT DOPROWADZIMY DO ZWYCIĘSKIEGO KOŃCA. —

W Wilnie, jak w żadnem innem mieście w Polsce rozpanoszyło się żydostwo, cieszy się ono opieką władz, które zdaje się nie widzą różnych wybryków zuchwałego żydostwa. Warto przyjechać do Wilna przyglądnąć się jak przestrzega się ustawą nakazany spoczynek niedzielny i świąteczny. Gdy sklepy chrześcijańskie zamknięte, natomiast przed żydowskiemi sklepami zawsze zauważyć się daje to żyda, żydówkę z kluczem w ręku impertynecko zaglądających w oczy przechodniom, ładząc ich propozycjami sprzedaży. W niedzielę odbywa się więc targ w najlepsze i jak sami żydzi twierdzą w dzień ten więcej utargują niż w każdy inny. Gdzież jest nasza policja?! Dziś prowadzi się bojkot sklepów żydowskich, skutek okazał się widoczny, bo już 40 drobnych sklepów zwinięto, a delegacja kupców żydowskich prosiła Prezesa Izby Skarbowej o zwłokę w rozłożeniu podatków.

Społeczeństwo chrześcijańskie popiera akcję bojkotu, lecz jakże przykro, że niema tu solidarności w działaniu, ci i owi wyłamują się z tego, ci więcej uświadomieni. Zdarzyły się wypadki, że polecono właścicielom usunąć napisy z okien wystawowych „swój do swego", gdy napis ten właściwie niewiele mówi, nigdzie nie umieszczono wyrazu, żydostwo, żydowski? Wilno od szeregu dni przechodzi wiele niespodzianek, oto żydostwo podniosło larum i gwałt, że współwyznawcy Mark Szwarc, mąż z żoną przyjęli chrzest, na nic się zdały ich starania, by zwrócić obecnie neofitę z drogi prawdy, przeszkodzić w przedsięzwięciom. Jak wygląda społeczeństwo żydowskie, — świadczą żydzi studenci, wśród których szerzy się demoralizacja, bolszewizm. Dopiero ręce ich zbrukały się krwią śp. Wacławskiego, a znów ul. Niemiecka była świadkiem awantur i bójek, wznieconych przez żydów studentów, tak że policja musiała interwenjować, brakiem kultury cywilizacji, wychowani w nienawiści do polskości. W związku z zabójstwem śp. Wacławskiego wysiaduje w więzieniu łukiskim studen Wulfin żyd, — dochodzenia wykazały, że żydzi nie ustają w staraniach o zwolnienie, delegacja ich interwenjowała u Rektora i Wojewody, a słyszeć się daje, że znalezli się obrońcy żydzi, gotowi w każdej chwili bronić współwyznawcę. Zabójstwa żydów są nie tylko w Wilnie, lecz przed kilku dniami żydzi w Starych Święcianach uradzili napad rabunkowy, niewątpliwie sprawcy oddani będą pod sąd doraźny.

Niebywałą sensację wzbudził przyjazd z Palestyny poety żydowskiego, Bialika, moc żydów zjechało się na dworzec, by godnie go przywitać. Ten mimo, że zna język polski, nie chciał przemówić w tym języku do mikrofonu do społeczeństwa żydowskiego w Wilnie. Gdy zaproponowano mu francuski, Bialik i ten język odrzucił, domagając się, by pozwolono mu przemówić w żargonie lub w j. hebrajskiem.

Zupełnie słusznie, nie zgodzono się. Do jakiego stopnia wzrosła bezczelność, arogancja, widzi się na każdym kroku, każdemu daje się we znaki.

Jedynem hasłem naszem przetrzymać bojkot, dozwolić do podniesienia się naszemu handlu, zakładać placówki chrześcijańskie, nie zważać na pewną część społeczeństwa która podczas samych krwawych dni w Wilnie jawnie stanęła po stronie żydów i jeszcze w dziennikach śmią pisać, że za akcję tą obdarowywano ich kwiatami, dostali listy pełne pochwał, ale większość społeczeństwa w Wilnie, zna ich, kiedyś istotnie wielkie zasługi położyli, dziś stają po stronie żydów.

Oby „Hasło Podwawelskie" trafiło do wszystkich domów, aby każdy wziął je do ręki, przejął się hasłami walki z żydami, nie walki takiej z metodami, jakiemi posługuje się żydostwo, lecz walki kulturalnej. „Hasło Podwawelskie" podjęło się wielkiej idei, zyskując sobie sympatię ludu Wileńskiego.

Wilnianin.

KORESPONDENCJE

Z Bochni

Żydzi bocheńscy znieważają święta chrześcijańskie

Ze wszystkich stron dowiadujemy się, że prawie w każdem mieście i miasteczku zapominają katolicy, że obowiązującym dniem święta i odpoczynku jest niedziela, uznana zarówno przez Kościół jak i Państwo.

Nie wyjątkiem i w tym wypadku jest **królewskie miasto Bochnia.** Do jakiego stopnia rozpanoszyła się ta zgraja żydowska, licząca zaledwie około 25 proc. ludności miasta, niech posłużą fakta. I tak w radzie miejskiej. jako przedstawiciele sfer inteligencji, zasiadają żydzi i ci też mają największy i decydujący wpływ na sprawy i rozwój miasta. Chyba każde katolickie serce zapłonie świętem oburzeniem, gdy się dowie, że w tej to Bochni w całem mieście są sklepy żydowskie pootwierane naoścież, a przed drzwiami każdego sklepu stoi jego właściciel. Nie można go o to posądzać, by strzegł przy otwartych drzwiach swego dobra ta pilnie, nawet w biały dzień. Na dowód zaś tego mógłbym wymienić (jeśliby zaszła potrzeba) firmy, które znajdując się się vis a vis magistratu, otwarłszy szeroko dla klijenteli podwoje prowadzą w oczach władz magistrackich wcale ożywiony handel. Już chyba taktyka władz magistrackich nie widzących (!!!) czy może nie chcących widzieć otwartych sklepów. jest karygodną i zasługuje na najbezwzględniejszą naganę, tem bardziej, że istnieją w kodeksie prawnym ustawy, zabraniające sprzedaży w niedzielę.

Już chyba nie przez wzgląd na panów miasta katolików, ale przez wzgląd na ustawy obowiązujące każdego mieszkańca Najjaśniejszej Rzplitej i przez wzgląd na uczczenie panującej w Polsce religji. powinien magistrat uprzywiliowanego królewskiego miasta Bochni wystąpić przeciw tego rodzaju przekroczeniom.

Huragan.

Z Zabłocia ad Żywiec

Żydzi nawet na stanowiskach państwowych prowokują uczucia religijne i gwałcą święta katolickie.

Niebywały wypadek prowokacji i pogwałcania święta katolickiego a szczególnie niedzieli t. j. 13 grudnia 1931 miał miejsce w Zabłociu ad Żywiec — w tej dzielnicy na wskroś żydowskie, zaszedł wypadek, który tutaj podaję do publicznej wiadomości.

Idąc do pociągu do stacji Żywiec, zauważyłem przy budynku kolejowym obok stacji, na którym widnieje godło państwowe (orzeł polski) z napisem „Oddział drogowy w Żywcu" robotnika wiozącego na taczkach jakiś gruz czy glinę i łopatę — do tegoż budynku.

Pytam się stojącego we drzwiach westibulu kolejarza co to się stało, że taczkami wożą dzisiaj jakiś gruz — myślałem bowiem że się tam gdzieś sufit lub ściana zawaliła, na to odpowiada mi ten kolejarz „Tam piec stawiają" — Ja się pytam kto stawia ten piec? — a no żyd Färber z Zabłocia — odpowiada indagowany; a co się stało z tym piecem zapytuję dalej? Ja ta nie wiem, bo tam nie byłem — brzmiała odpowiedź. Zaciekawiony — pytam się dalej — a kto jest naczelnikiem tego urzędu (odziału drogowego) „Pan Radca Glücksmann" brzmi odpowiedź — To zapewne żyd pytam — No naturalnie żyd — pada odpowiedź.

Zdumiałem wprost nad temi wiadomościami, że Radca Glücksmann, popierając swego współwyznawcę Färbera — nie krępuje się zupełnie opinją publiczną — gwałci święto katolickie, prowokuje uczucia religijne swych podwładnych i poleca wykonywać pracę — konstytucją zastrzeżone — i ustawą zabronione — używając do tego celu robotnika katolika.

Całe grono publiczności — przypatrywało się tej gorszącej i prowokującej uczucia religijne — robocie.

Zapytujemy Dyrekcję Kolejową w Krakowie — czy Jej wiadomo o tem prowokacyjnym gwałceniu święta katolickiego — i czy to było koniecznością nie cierpiącą zwłoki.

Obserwator.

Z Przemyśla

Jak to zawodowy sierżant wspomaga żydów.

Zdarzył się w naszym grodzie fakt, godny potępienia. Sierżant stacjonowanego w Przemyślu 38 p. p. „Strz. lw." Paweł K. instruktor szkoły podoficerskiej sprzedał swą rację węgla żydom a to: Kochanowej (3 Maja 55) i Schönblumowej (3 Maja 47), a do złożenia sprzedanego węgla dał żydom 3 strzelców. Wstyd to doprawdy, by taki sierżant dawał swych podwładnych strzelców żydom do wysługi.

Czy wiadomem jest P. Dowódcy 38 p. p. „Strz. Lw." płk. Majewskiemu Tadeuszowi, że oddani mu w celu wychowania na prawych obywateli Rzplitej młodzi chłopcy są używani do posług żydom? Sądzę, że P. pułkownik choćby chciał, to nie może wszystkiego zauważyć, co się z Jego podwładnymi dzieje, lecz w przyszłości wyda odpowiednie zarządzenia, by podobne wysługi żydom nie miały więcej miejsca.

Niemniej napiętnować należy fakt, że P. P. w Przemyślu „nie widzi" jak w niedziele i święta katolickie żydostwo posiada bądźto do połowy bądźto całkowicie sklepy pootwierane, a nawet fryzjerzy żydowscy po całych dniach „golą i strzygą" gojów w lokalach zupełnie jawnie, nawet przy takich ulicach posiadających lokal, którędy setki posterunkowych, przodowników, ajentów policyjnych i komisarzy przechodzi a oni — nie widzą! — Tak samo blacharze żydzi nawet obok kościoła głośno biją w blachę w czasie nabożeństw w kościołach, a „oni" — nie słyszą!

Doprawdy, że ludność przemyska, patrząc już na to wszystko zaczyna tracić cierpliwość.

Obserwator.

Z Monasterzysk

Kimmel toczy „Koło Rodzicielskie", Kimmel w „Sokole", Kimmel w „Strzelcu" Kimmel w T. S. L. — żyd rządzi się w sądzie, jak szara gęś. — żydowska orkiestra w fabryce

Tyle piszecie rozmaitych rzeczy, które wysnuwają się od czytelników „Hasła Podwawelskiego" z różnych stron naszej Odrodzonej Kochanej Ojczyzny. Z Kresów wschodnich mało się czyta wiadomości, dlatego pozwolę sobie skreślić kilka słów, o naszej mieścinie kresowej... o Monasterzyskach, — jest to miasto znane w całej Polsce nietylko z tego powodu, że mamy tu fabrykę tytoniu, ale i z tego, że mamy Moszków, Icków Chaimów Herszków, Jośków i t. d. Co też ich tak dużo robi — w tak małej mieścinie, może ktoś zapyta? A no tak sobie siedzą za ladami po sklepach i patrzą ażeby coraz to nową ofiarę złapać w swe sidła, ażeby jej siła mocy wepchać jaką szmatę po lichwiarskiej cenie na spłaty dogodne, a potem... nic. Za 14 dni jest egzekucją w Państwowej Fabryce Wyrobów tytoniowych.

Są u nas cztery sklepy katolickie, ale cóż z tego świecą pustkami bo nasza inteligencja siedzi w żydowskiej kieszeni. Jest u nas i „Koło Rodzicielskie" na którego czele stoi żyd Moszko Kimmel, zaś skarbnikiem jest drugi żyd Izi Pohorilles. Ze składek członkowskich, oraz innych dochodów, jak z festynów pokupili żydziętom niedorosłym, wrogom naszej Ojczyzny chałatki. O biada! wam rodzice! czy już nie widzicie katolika, któryby stanął na czele tak porządnego towarzystwa? czy mało jest u nas biedaków, sierot po poległych, którzy tak bardzo potrzebują pomocy?

Jest też i „Tow. Strzelec", którego członmuszą mieć opiekuna żyda i to w osobie Moszka Kimmela. Towarzystwo to przed dwoma tygodniami wysłało z odczytem na sąsiednią wioskę niedorostka w osobie Krzeszowskiego Józefa, który głosił, „że Boga niema".

Jest też i „Tow. Strzelec" ,kótrego członkiem jest też p. Moszko Kimmel. Bo żadne polskie tow. bez żyda naprzód ani rusz. Czyż to nie wstyd, żeby my Polacy tych wrogów kościoła naszego brali w objęcia swoje?

Jest też i Sąd Grodzki. W dziale gruntowym na ładnem kszesełku siedzi pan dyrektor **Fichmann.** Wchodzę przypadkowo do kancelarii i o zgrozo p. Fichman urzęduje przy biurku a żyd **Biller wyciąga księgi** gruntowe sam ze szafy jedna po drugiej i przegląda tabulę, drugiemu nieznanemu żydowi, pomocnik kancelaryjny pokazuje znowu księgi tabularne i objaśnia. A gdyby tak katolik wszedł do sądu i wlazł do szafy przewracać księgi, czy by go tak p. dyrektor Fichman nie wyrzucił.?

P. Naczelniku sądu! Czemu nie wglądniesz, jak po kancelarjach sądu urzędują chałaciarze?

Jeszcze nieco o fabryce tytoniowej.

Wśród pracowników fabryki został założony Związek Związków Zawodowych. — Pierwszą pracą tego związku jest urządzenie wieczorku t. zw. „Sylwester" zaproszono komitet, w skład którego weszło także dwuch żydków, którzy nie są ani pracownikami fabryki, ani też członkami związku. — Muzykę zamówiono u szynkarza żyda, który ma brudny szynk no i czasem dziewczynkę dostarczy.

A przecież mamy aż dwie orkiestry smyczkowe katolickie, a trzecią orkiestrę dętą strzelecką. Czyż nie lepiej dać zarobić katolikom, lub też sprawić za wydatek na muzykę żydowską przynajmniej jeden instrument dla muzyki Strzeleckiej?

Żyliśmy w niewoli zaborczej o górą 160 lat, a teraz pomaleńku wpychamy się do niewoli i jarzma żydowskiego i może, co nie daj Boże, na wieki! A to wszystko przez nasze niedołęstwo. Przez naszą niedbałość! Narodzie Polski! opamiętaj się, póki czas, bo może być zapóźno!

Obserwator.

Żydostwo krakowskie w wyścigu arogancji oszustw sadyzmu i szwindlów.

WIELKA AFERA OSZUKAŃCZA WŁAŚCICIELA SKŁADÓW KONSYGNACYJNYCH, HENRYKA BINZERA POSZKODOWANI NA 200.000 ZŁ. — JEDEN ŻYD W TRZECH OSOBACH. — FABRYKANT MAKARONU Z DĘBNIK, W SPOSÓB OSZUKAŃCZY UCHYLA SIĘ OD PŁACENIA PODATKÓW. — TAJEMNICZE PROSZKI: „CIASZTIN". — PORZĄDKI W FABRYCE „MAZOLI". — ZNOWU NAZWA ŻYDOWSKIM PARAWANEM. — ŻYDOWSKI ŚW. MIKOŁAJ NA RYNKU PODGÓRSKIM. — ŻYD BIJE PO TWARZY DZIECKO CHRZEŚCIJAŃSKIE. — AROGANCJA ŻYDÓW WOBEC KOMISARZA SPISOWEGO. — ŻYDZI KRĘPUJĄ ZAGWARANTOWANĄ KONSTYTUCJĘ WOLNOŚĆ STROJU. — NOWE ŻYDOWSKIE NACIĄGANIA. — A GOJE DAJĄ SIĘ NACIĄGAĆ.

Nie wyjawiona przez prasę, ciszona przez wpływowych żydów, dochodzi do uszu Krakowian, cicho szeptana wieść, o wielkiej oszukańczej aferze jednego ze znanych w Krakowie żydów.

Syn znanego w Krakowie kupca, Dawida Bincera, wiceprezesa giełdy zbożowej, właściciela 3-ch realności w Krakowie, zam. przy ul. Radziwiłłowskiej 8 a, brat lekarza asystenta kliniki wewn. U. J. Wiktora Bincera, **Henryk Bincer,** właściciel składów konsygnacyjnych, firmy „Nutri-Sana" ul. Benedykta 3., zwiał zągranicę zarwawszy przeważnie chrześcijan na sumę około 200.000 zł.

Nie było to jednak bankructwo spowodowane kryzysem.

Żyd Bincer poprostu naciągnął swoich znajomych, kupców i fabrykantów na tzw. grzecznościowe weksle, resztę sam dorobił, fałszując pieczątki i podpisy i uciekł zostawiaiąc w Krakowie dzieci i żonę, córkę znanego Dra Rafała Landau'a, zam. przy ul. Starowiślna l. 8.

Szereg naciągniętych przez tego żyda oszusta firm i osób wniósł już skargę do Prokuratorji.

Liczba oszukanych zwiększa się ciągle. Bajka o żydowskiej rzekomej uczciwości handlowej, znalazła w żydzie Bincerze doskonałą ilustrację. Dziwna rzecz, że urzędnik Bincera, jego prawa ręka Galster nic rzekomo nie wie o tych oszustwach swego szefa.

Tak więc skończyło się żydowskie naciąganie właściciela dwuch aut i firmy Nutri-Sana. Dzisiaj buja on na wolności za granicą, lecz mamy nadzieję, że nie ochronią go przed sprawiedliwościa ani szerokie plecy ustosunkowanych krewnych, ani inne względy.

Inny typ żydka naciągającego władze skarbowe i zmieniającego co jakiś czas firmę przebywa na Dębnikach w Krakowie. Jest ta fabryczka makaronu„ Mazola". W tej żydowskiej „Mazoli" zaopatrywali się w makaron nie tylko **kupcy chrześcijanie,** ale również klasztory i zakłady wychowawcze. Nazwa „Mazoli" była parawanem, już w wielu innych wypadkach, brudnej i stojącej pod względem hygjeny niżej krytyki, fabryczki.

Jeden z właścicieli tej fabryki to niejaki Chaskiel Tidor, albo Chaskiel Teitelbaum, albo wreszcie, Chaskiel Horowitz w jednej osobie i niejaki Beigiel.

Tych trzech pierwszych to nie jest żadna trójca mistyczna, lecz jeden żyd, żyd w jednej osobie. Te trzy nazwiska zmieniały się na szyldzie sklepiku przy ul. Józefa w miarę, jak zaglądał tam egzekutor podatkowy.

Gdy zabrakło nazwiska ukazało się na szyldzie nazwisko żony tego potrójnego Chaskiela.

Naturalnie, że tak gorliwa współpraca z urzędem podatkowym doprowadziła trójimiennego kupca do kupna fabryki, gdzie pan Chaskiel wziął się do wyrabiania tajemniczego preperatu tzw. „Ciasztin". Echt żydowska nazwa!

Preparat ten, jako „cukier dla kuchni", czemu nie dla kucharki? zdałoby się zbadać w urzędzie zdrowia lub w urzędzie badania środków spożywczych. W ten sposób robi żyd kosztem państwa i firm konkurencyjnych kokosowy interes.

To są żydzi rabujący swoich bliźnich i rząd w biały dzień, to są pijawki na dużą skalę, oprócz tych zdarzyły się w Krakowie w ostatnich dniach fakty drobnych, ale znamiennych żydowskich arogancyj.

Taki fakcik zdarzył się np. na rynku Podgórskim w Krakowie. Ktoś urządził tam św. Mikołaja. Zebrał się tłum ciekawych a wśród niego, przeważała, jak zwykle, dzieciarnia.

Św. Mikołaj to radość dla dziecinnych serduszek i oczu.

Otóż przez tłum ciekawych do lokalu, gdzie miała się odbyć ta uroczystość przepychał się żydziak, niejaki Natan Brandes z pękiem rózg. Natan ten widząc czekające dzieci, chciał się również zabawić nadprogramowo w djabła i w sadystycznym wybuchu djabelsko - żydowskiego temperamentu zaczął bić stojącą na uboczu małą dziewczynkę po twarzy rózgami.

Uderzone silnie dziecko rozpłakało się. Gdy zebrani oburzyli się, Natanek oświadczył, że to tylko żarty!

Sprawa poszła do sądu.

Tak więc żydostwo wpycha się i do naszych obchodów tradycyjnych i znęca się nad naszymi dziećmi.

Drugi przykład takiej żydowskiej arogancji zdarzył się w Krakowie, w czasie spisu ludności.

Do firmy Meitlis i Ska zgłosił się akademik, komisarz spisowy. Gdy zobaczył go kierownik firmy Geitheim wpadł wściekłość. Jakto? Komisarz spisowy śmiał przypiąć sobie zieloną wstążeczkę do ubrania?

Przecież w Polsce można się tak dekorować i nosić tylko takie odznaki, na jakie nam łaskawie pozwoli żydostwo! Gdyby akademik był przyszedł z czerwoną nie tylko wstążeczką, ale i krawatką, byłoby wszystko w porządku, ale zielony kolor podziałał na Geitheima jak czerwona płachta na byka, wpadł w złość. Niedość tego, zażądał zdjęcia wstążeczki. Bez skutku jednak.

Na drugi dzień, gdy komisarz przyszedł po podpisy, żyd wpadł w pasję, otworzył drzwi i wyprosił komisarza za drzwi, mimo, że ten, by nie wywołać awantur, zdjął odznakę.

Odchodzącego zasypał żyd obelgami i wyzwiskami.

Chcielibyśmy wiedzieć, czy żyd Geitheim zostanie ukarany za aroganckie zachowanie się wobec spełniającego swe czynności komisarza?

Wstążeczka nie może być uniewinnieniem, bo również dobrze mogły się Geitheimowi nie podobać komisarskie spodnie. Czyż już u nas konstytucja nie gwarantuje więcej wolności noszenia dowolnych odznak?

Na zakończeie tych prawdziwych dykteryjek z krakowskiego bruku nie zaszkodzi podanie do publicznej wiadomości, że po Krakowie szwenda się żyd Brucker reprezentant jakiegoś kantoru żydowskiego we Lwowie i ofiaruje naiwnym udział w grze różnych papierów premjowych. Jako reklamę dla swego „interesu" ukazuje dosłownie stos odcinków z przystąpieniem w charakterze udziałowców do gry osób ze sfer duchownych, przełożonych klasztorów itd.

Jest to wprost niezrozumiałe i niesłychane, jak w czasie mordowania młodzieży polskiej przez żydów dały się osoby te i instytucje naciągnąć sprytnemu żydkowi.

Zwracamy uwagę, że za podobne machinacje zamknięto niedawno we Lwowie „Ludowy Bank Spółdzielczy" i jego dyrektorów.

Co na to policja?

Tych parę znamiennych faktów, oświetli bodaj w części rolę żydostwa w naszem mieście. Jest to poprostu wyścig macchabejskich łajdactw, oszustw, sadyzmu i arogancji. A myśmy wciąż cierpliwi.

Z Zimnej Wody

Żyd dostawcą dla bezrobotnych lub na co idą chrześcijańskie pieniądze w żydowskie ręce

Zaczęło się to od zbierania na bezrobotnych. Zawiązał się w tym celu specjalny komitet z księdzem proboszczem na czele, jako przewodniczącym.

Każdy katolik chętnie pospieszył w spełnieniu swego obowiązku obywatelskiego i deklarował jaką mógł sumę.

Składał robotnik, urzędnik, emeryt i kupiec pomni Chrystusowych zasad miłosierdzia.

Lecz oto stał się niebywały skandal, dostawę węgla za te pieniądze dostał znany polakożerca żyd Hanzer. (Syn i córka komuniści sądownie udowodnione). Tem bardziej dziwne musi się to wydać iż znany kupiec katolik pan Listopadzki dawał węgiel na lepszych warunkach i dostawy nie otrzymał.

Panowie, czy wam nie wstyd!

Wszak to obraza Boga wydawać pieniądz ociekający krwawym potem chrześcijańskiego robotnika — żydom.

Czekamy!

Ufamy, iż zbudzi się katolickie sumienie w duszy waszej panowie komitetowi.

Mamy nadzieję, iż naprawicie swój błąd.

Lecz ostrzegamy was, jeśli tego nie zrobicie nie ujrzycie od nas ani grosza.

My nie chcemy, by za nasze pieniądze wychowywały się małe gadzinki komunistyczne.

Nie chcemy, by pan Hanzer, który i tak wzbogacił się, budował sobie kamienice.

„Skończyło się żydowskie panowanie".

Idziemy naprzód ku złotej jutrzence wolności i braterstwa.

To sobie zapamiętajcie wy panowie komitetowi.

Litwin Goj.

Z Miłocina

Kto zwycięży? Gmina czy karczma?

W powiecie rzeszowskim jest mała gmina Miłocin, licząca niewiele więcej nad 300 mieszkańców, która w niedzielę 29 listopada b. r. już po raz trzeci urządziła u siebie plebiscyt w sprawie sprzedaży napojów alkoholowych. Podkreślamy fakt, że już za czasów zmartwychwstałej Rzeczypospolitej, taki plebiscyt odbywa gmina po raz trzeci. Według wszelkich praw, boskich i ludzkich w gminie tej nie powinna istnieć karczma nigdy. Wszak dawna ustawa z 1920 r. pozwalała na jeden wyszynk dopiero w miejscowości o liczbie 2500 mieszkańców, obecna ustawa z dnia 21 marca b. r. przeznacza jedno miejsce sprzedaży napojów alkoholowych już na 1600 mieszkańców, ale żadna ustawa nie mówi by już 300 mieszkańców musiało jedną karczme utrzymać. A jednak mimo dotychczasowych protestów i plebiscytów gminnych i wyraźnego brzmienia ustawy, karczmarz był mocniejszy. Zobaczymy, co się stanie po obecnym plebiscycie. Na 168 uprawnionych do głosowania oddało głosy 137 osób. Za napisem „zakaz" padło 86 głosów, za sprzedażą oświadczyło się 49 osób, 2 głosy unieważniono, a zaledwie 31 osób nie głosowało. Agitacja była silna z obydwu stron.

Z Jeziornicy

Żyd nie szanuje niedzieli.

Biedna ta nasza Jeziornica. Wśród całej plejady sklepów żydowskich niema miejsca ani na jeden sklepik chrześcijański.

Życie w Jeziornicy przez chmarę plugawego żydostwa staje się wprost niedo zniesienia. Dusimy się w rękach żydów, narzekamy, ale na czyn nikogo tu nie stać. Trudno warunki gospodarcze dobijają i tę resztkę energji, która może znalazłaby się do walki z zalewającem nas żydostwem.

Rozpycha się tu w Jeziornicy niejaki żyd Kurchin, właściciel paru sklepów i koncessyj.

Skupuje on również, bez żadnego patentu zboże. Wszyscy o tem wiedzą, ale nikogo to nie obchodzi. Kurchin, jako prawowierny żyd nic nie sprzeda ani nie kupi w sobotę, natomiast w niedzielę pozwala sobie co się zmieści. Handluje on w nasze dnie świąteczne od rana do nocy nie troszcząc się o zniesienie spoczynku niedzielnego. Po co mu to? On i tak daje sobie radę.

A my chrześcijanie, którzy się na to patrzymy, nie oburzamy się zupełnie! Dziwna ta nasza obojętność. I dziwić się potem, że żydostwo syte praw wyciąga łapy po przywileje. Te przywileje dajemy im my sami.

Ze Słonima

żydowskie porządki w kinie. — Czy to prawda? — Kasa komunalna drukuje w żydowskiej drukarni. — Baczność Słonimianie! — Chrześć. Front Gosp. w Słonimie działa. — żydostwo wpycha się w szeregi organizacyjne b. wojskowych. — Precz z żydami w tych organizacjach!

W zeszłym tygodniu w kinie „Modern" żyda Eljona, wskutek krótkiego spięcia izolatorów wybuchł pożar — i to w czasie kiedy na widowni znajdowała się publiczność.

Swego czasu wspominaliśmy o tym „bałaganie" w kinie żyda Eljana, czas by tam odnone władze i Komisja zechciały dokładniej zbadać ten lokal, a napewno w rezolucji swojej powzięłyby uchwałę „Zamknąć".

Obiegają w mieście pogłoski, że Kasa Komunalna oddała obstalunek drukarni Żydowskiej Eljana, a ta od siebie ponieważ nie posiada odpowiednich maszyn dała wykonać drukarni Chrześcijańskiej, która daleko taniej wykonała ten obsalunek niż Kasa Komunalna zapłaciła Żydowi Eljanowi. Czy to prawda? proszę wyświetlić — niech pod adresem Zarządu Kasy Komunalnej nie padają słowa „szabesgoje".

Na terenie miasta Słonimia powstaje Komitet Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego, i w związku z zbliżającemi się świętami wzywamy wszystkich ażeby zaopatrywali się w potrzebne artykuły jedynie w sklepach chrześcijańskich. Specjalnie apelujemy do wojska.

Panie Pułkowniku!

Niech Żołnierz w dniu swięta zje bułkę z piekarni chrześcijańskiej — Świderskiego lub Wuttkego, a nie żyda Pinczuka, wyroby mięsne również mogą dostarczyć kupcy Chrześcijanie.

A więc będziemy obserwować i notować kto jeszcze ma zamiar żydów wspierać.

Ostatnio w Słonimie obiegła wiadomość, że p. prokurator zainteresował się administratorem Związku Inwalidów Wojennych p. Grzymałem, oraz że zostały opieczętowane niektóre księgi tegoż Związku.

Kto kolwiek interesuje się sprawą Związków b. wojskowych — widzi ich siłę i wierzy, że Związki te w przyszłości odegrają wielką rolę.

Wiedzą o tem żydzi, czują oni, że w Związkach b. wojskowych skupiają się Ci którzy dla „Niepodległości" poświęcili wszystko, czują żydzi, że ci wszyscy b. wojskowi są świadkami Żydowskiej nikczemnej roboty w czasie kiedy rozgrywały się losy o wolność

tej, „Co nie zginęła", czują żydzi, że ze wszystkich tych dowodów posiadanych przez tysięczne rzesze b. wojskowych — trzeba będzie nie dziś — to jutro zdać szczegółowy rachunek i wyliczyć się z każdej kreciej roboty.

I nic dziwnego, że żydzi wszelkiemi siłami starają wleść w szeregi organizacji b. wojskowych — pokłócić nas, wprowadzić ferment, poderwać nazewnątrz autorytet organizacji i nasze niezgody wykorzystać dla swoich celów.

Otóż znany jest na bruku Słonimskim żyd Wolf Rozenberg były służalec wojsk rosyjskich — on to korzystając ze swego „niewinnego" inwalidztwa, którego nabawił się podczas służby w armji rosyjskiej i korzystając z naszych ustaw stał się członkiem Związku Inwalidów Wojennych czyli jednego ze Zw. b. wojskowych.

I dotąd to wstrętne żydzisko był dozku i jego Administratora, ale kiedy zabrakło już soków, kiedy pozbawiono Żyda posiadanej koncesji wódczanej — wówczas Żydzisko rozpoczął swoją robotę warcholską skumawszy się z kanalją „szabesgojami" w ciągu kilka miesięcy na terenie Związku siał ferment, a ostatnio oskarżono przed p. prokuratorem administratora Związku.

Nie wnikam wcale w sedno sprawy znajdującej się u Pana Prokuratora, nie bronię tu p. Grzymałego, którego w zupełności stać na własną obronę, ale chodzi mi o co innego, chodzi mi o to, ażeby ta sprawa była ostatnią w Związkach b. wojskowych — niech dla nas będzie nauką, niech będzie przestrogą dla wszystkich Związków b. wojskowych, że żydów pod żadnym względem w szeregi nasze przyjmować nie należy, szeregi nasze muszą być czyste — żydów mieć nie chcemy — w szeregach naszych wyrabia się duch patrjotyczny, musi panować miłość i zgoda, a nie interesa i sianie nienawiści i dlatego precz z żydami w organizacjach b. wojskowych — to hasło „precz" niech biegnie po całej Polsce.

b. wojskowy.

Mała Adelcia.

(Nowelka).

Mała Adelcia, uczenica V. kl. szkoły powszechnej, wraca do domu wolnym krokiem — jakby czegoś zamyślona...

„Czegoś taka dziwna? Czy ci co brakuje? Czyś co zgubiła?" — pyta niecierpliwie matka — wyglądając na nią oknem.

„E — nie, Matusiu!" rzecze powoli Anielcia, wchodząc do pokoju. „Nic mi nie jest, i nic nie zgubiłam, tylko Pani Nauczycielka czytała nam w szkole bardzo ładną książeczkę o „Joasi ze Sierczy", co była bardzo pracowitą i nabożną dziewczynką — pisała bardzo ładne wierszyki — i choć miała dopiero 18 rok życia, prowadziła kółka oświatowe i brała czynny udział w narodowych obchodach".

„I z tego masz być taka zamyślona? — Przecież w szkole czytacie nie takie rzeczy! Czytacie „Jasia i Małgosię" — „Czerwony Kapturek" — i t. p. opowiadania. Przytaczałaś nawet ich treść — a nie myślałaś tyle!" przerywa jej matka.

„Śmiać mi się chce z Matusi. Matusia nie czytała „Joasi ze Sierczy" — i myśli, że to taka sama historyjka, co „Jaś i Małgosia" — albo „Czerwony Kapturek". A szkoda, bo jakby ją Matusia raz wzięła do ręki, toby jej nigdy nie puściła — jeno by ją po kilka razy czytała. Pani Nauczycielka to nam niektóre miejsca na prośbę Koleżanek po 2 i 3 razy czytała — „mówiła Adelcia z poważną miną, a przytem recytowała z pamięci niektóre wierszyki z „Joasi", które sobie łatwo zapamiętała.

„No — już widzę" — rzekła przejęta matka opowiadaniem swej córki „że ci się książeczka o „Joasi ze Sierczy" spodobała i muszę ci ją kupić. I cóż tam więcej w niej napisano, że taka ładna?"

„Wszystkiego sobie nie spamiętałam, bo Pani Nauczycielka czytała „Joasię ze Sierczy" z takiem przejęciem, że nie mogłyśmy się od łez wstrzymać... Takie to miłe i żałosne — poprostu rozczulające, a przytem wiersz taki piękny i potoczysty... Tyle pamiętam, że Joasia urodziła się w białym domku pod lipkami na Sierczy koło Wieliczki — uczyła się prywatnie u swych rodziców i w szkołach urszulańskich, najpierw w Sierczy — a potem w Rybniku na Śląsku. W czasie wszechświatowej wojny tułała się ze swą rodziną na wygnaniu w Czechach i na Morawach.

W czasie swego pobytu na Śląsku tęskniła tak bardzo za swym białym domkiem na Sierczy, że z tej tęsknoty za swym rodzinnem miejscem i rodzicami — rozchorowała się i umarła. Tę tęsknotę Joasi za swą ojczyzną — i nieopisany ból serca — przedstawił właśnie jej ojciec w przytoczonym poemacie — i córce swojej go poświęcił.

Matusiu, to nie historyjka o „Jasiu i Małgosi" — ani o „Czerwonym Kapturku" to poemat o patryjotycznej działaczce — poetce — bohaterce w wieku młodziennym co padła ofiarą nieprzepartej tęsknoty za domem rodzinnym. Serduszko ją bolało — bolało — aż pękło... To historyjka — o niezwykłej dziewczynce.

Prawda, Mamusiu, że miłość Rodziców i tesknota za swymi musi być bardzo wielka jeśli ludzie z tego umierają..." rzekła w końcu Adelcia i prosiła matki, żeby jej książeczkę o „Joasi ze Sierczy" kupiła w Księgarni T. S. L. w Krakowie przy ul. św. Anny l. 5., bo tak podała Pani Nauczycielka i Adelcia sobie adres dokładnie zanotowała.

„No kupię — kupię, tylko się nie zamyślaj!" rzekła matka i poczęstowała ją orzechami, które przygotowała na drzewko.

„Nie — ja się nie zamyślam — tylko mi żal tej biednej Joasi ze Sierczy, że była taka piękna i taka dobra — pracowita — nabożna, jak mówią jej koleżanki — święta i umarła zamiast żyć i pracować dalej dla dobra swej ojczyzny" powtórzyła Adelcia z powagą słowa swej nauczycielki — wypowiedziane w szkole.

„Ty myślisz, Adelciu" — przerwie jej matka — „że ona umarła...? Nie, ona żyje tylko nie tu na ziemi — ale tam — w Niebie" — u Bozi... Słyszałaś przecie, że życie ze śmiercią nie ustaje, ale przemienia się w inne — piękniejsze i lepsze, niż to tu na ziemi..."

„A tak — a tak, Matusiu!" zawołała Adelcia uradowana. „Pani Nauczycielka czytała nam, że Matka Boska z Dzieciątkiem na ręku pokazała się Joasi przy zgonie — i zabrała ją ze sobą do Nieba... Śliczna ta „Joasia ze Sierczy" nawet po śmierci nie przestaje działać religijnie i patrjotycznie — bo z dochodu, jaki się osiągnie z rozprzedaży książek o Joasi — jej rodzina postanowiła utworzyć fundusz na budowę „Ochronki Joasi ze Sierczy".

„Już — idę..." powiedziała matka — „i kupię ci, a ty tymczasem przypilnuj kuchni... Niedaleko — zaraz wrócę..."

H. B.

KATOLICKIE FIRMY GODNE POLECENIA:

PIEKARZE

IMIENNY WYKAZ CZŁONKÓW 600 LETNIEGO KATOLICKIEGO CECHU PIEKARZY W KRAKOWIE:

Bednarczyk Władysław, Mazowiecka 134.
Długoszewski Stanisław, Kościuszki 20.
Dudek Antoni, Krasickiego 7.
Gawędzka Eleonora, Krótka 5.
Götz Florentyn, Lwowska 22.
Kaczor Stanisław, Ludwinowska 6.
Kozłowska Zofja, Stolarska 6.
Kozłowski Tadeusz, Wiślna 5.
Kornecki Stanisław, Długa 19.
Klakosz Jan, Lubelska 11.
Kwiatkowski Jan, Wielicka 7.
Magiera Franciszek, Zwierzyniecka 10.
Mencel Józef, Rajska 22.
Miejska Piekarnia, Aleja pod Kopcem 3.
Molicki Henryk, Kaźmierza Wielkiego 43.
Pachlowa Wincencja, Długa 7.
Pałka Józef, Kosynierów 21.
Pietraszewski Franciszek, Grzegórzecka 12.
Płatek Władysław, Długosza 3.
Rączkiewicz Józef, Krowoderska 39.
Rehulka Ernest, Józefińska 15.
Satalecki Bolesław, Topolowa 34.
Schmeidl Wojciech, Stolarska 11.
Tatka Antoni, Kochanowskiego 22.
Wozniak Florjan, Św. Tomasza 5.
Zasada Antoni, Rakowicka 17.
Zasada Franciszek, Szlak 35.
Zawodny Józef, Grzegórzecka 34.
Zieliński Jan, Karmelicka 21.

Wszystkie pozostałe krakowskie piekarnie, których jest jeszcze 50-ąt, są nie katolickie.

SZCZURKOWSKI C. Kraków, Grodzka 2. Handel przyborów do szycia, haftu i krawieczyzny, poleca pończochy i rękawiczki, oraz skład zabawek, gier towarzyskich, lalek, koni na biegunach, gier sportowych i t. d.

JEDYNY W KRAKOWIE Katolicki Skład Dodatków krawieckich, Jana Sajaka, przy ul. św. Tomasza 24, tel. 165-31. (Nowy dom Kasy Oszczędności miasta Krakowa, róg ul. Szpitalnej).

SPÓŁDZIELCZA FABRYKA „CHROBACJA". Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, ulica Emaus 41. Tel. 181-24. Wyrób szczotek, pendzli, lodzi turystycznych i sportowych, skład ski po cenach bardzo przystępnych.

HENRYK KOSTORKIEWICZ, Kraków, ul. Długa 18. Sklep kolonjalny.

GABILOTY metalowe oraz sztelarze wystawowe wraz z oszkleniem wykonuje najtaniej Władysław Bernardyński. Kraków, Smoleńska l. 10, (dom Egipski). Również przeprowadza instalacje gazowodociągowe.

OBUWIE wytwórnia „Franko", Kraków. ul. Florjańska 29 w sieni.

Porębski STEFAN, Kraków, Rynek gł. 32, poleca: Torebki damskie, portmonetki, portfele, teczki, manicury, parasole, plecaki, kasetki do kart i inne oraz wielki wybór pończoch, skarpetek, szelek, grzebieni, szczotek do włosów, zębów i paznokci, jak również największy wybór zabawek na każdą porę roku.

BRACHEL WALERJAN dawniej J. Bialik. Fabryka wędlin i wyrobów masarskich. Kraków, Florjańska 51. Tel. 105-02. — Poleca znane z dobroci wędliny.

INSTRUMENTY MUZYCZNE! — Skrzypce, Mandoliny, Gitary etc. — poleca dla szkół najtaniej „SYMFONJA", Kraków, Wiślna 10.

SZCZERBA ROMAN, Kraków, ul. Florjańska 40, poleca kapelusze, bieliznę, rękawiczki, skarpetki. Pektoraliki-Koloratki gumowe dla PT. Księży.

FUTRA Antoniego Trąbki syn, Kraków, ul. Szewska l. 12. — W wielkim wyborze, według najnowszych modeli paryskich i wiedeńskich, w doborowym gatunku wykonane we własnych pracowniach, poleca po cenach konkurencyjnych. Bezpośredni import towarów zagranicznych Telefon 134-64.

MARUŃCZAK MICHAŁ. Skład materjałów chirurgicznych i sanitarnych, Kraków, ul. Sławkowska 10.

PIWO OKOCIMSKIE barona J. Götza w Okocimie.

BARTOSIEWICZ LUDWIK, Restauracja „Pod Ratuszem", Kraków, Rynek gł. 30.

FABRYKA MEBLI żelaznych i metalowych Antoni Pogorzelski, Kraków, ul. św. Łazarza l. 9. Tel. 100-98. — Wykonuje: Meble mosiężne, żelazne, blaszane, — wkłady do łóżek, urządzenia szpitalne, stoły ginekologiczne, umywalki dentystyczne, szafki lekarskie, łóżka wyciągane, jakoteż urządzenia hotelowe i pensjonatów. — Dostawa terminowa. — Dogodne warunki — dostępne ceny. —

TEODOR TOMASZKIEWICZ, optyk, Kraków, ul. Florjańska 30. Tel. 118-35. Poleca: Okulary i binokle, wykonane we własnej pracowni według recept PP. Dr. Okulistów, oraz naprawa wszelkich przyrządów w zakres optyki wchodzących.

EDWARD KUMALA fabryka wędlin i wyrobów masarskich Kraków ul. Szewska 2. Poleca znane z dobroci wędliny Tel. 141.82.

MASZYNOWA PRACOWNIA STOLARSKA wyrobów meblowych i budowlanych Władysława Staszewskiego, Kraków, XXII. Józefińska 21. Tel. 157-82.

WACŁAW JAŚNIEWICZ, Pracownia mechaniczno - ślusarska, Kraków, Retoryka 21.

BIGOSZ STANISŁAW, Karmelicka 12. Poleca na sezon zimowy: Trykotaże, bieliznę męską, kapelusze, pyjamy, krawaty w najnowszych wzoracs i cenach przystępnych.

„Bar pod Kopcem" oraz handel delikatesów Kraków, ul. Tadeusza Kościuszki 73. — Bufet obficie zaopatrzony w ciepłe i zimne przekąski o każdej porze dnia. Wszelkie trunki krajowe i zagraniczne. Wędliny wiejskie, sery i różne delikatesy. Specjalność firmy: Urządza do domów na zamówienia. tanio i dobrze, śniadania i kolacje — znakomite kanapki ala Hawełka. — Piwo okocimskie — beczkowe i butelkowe, znakomicie konserwowane — Stanisław Pec, Długoletni współpracownik i dzierżawca bufetu firmy A. Hawełka.

SZKOLNE: Teczki, Torby skórzane, ceratowe, paski, rysownice, przykładnice, cyrkle, przybory biurowe, oraz dział zabawek i kosmetyki. Zamówienia z prowincji załatwia się szybko, — ceny nizkie. „Nasz Papier", Kraków, ul. Krupnicza l. 12.

SYNOWIEC ALBIN, Fabryka wędlin i wyrobów masarskich, Kraków, Karmelicka 22. Poleca znane z dobroci wędliny. — Tel. 114-93.

SALONY, otomany, tapczany, kanapy rozkładane, garnitury klubowe, materace wlosienne, siatki sprzedaję na raty Józef Luszowicz, Kraków, Florjańska 44.

PRACOWNIA SZKLARSKA Romana Kwiatkowskiego, obecnie Heleny Wątrobowej. Tel. 16702 — PKO 402661. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące po najniższych cenach. Wyrób luster. Oprawa obrazów, Akwarja, Terarja etc. szkolne.

DRUKARNIA LUDWIK GRONUS I SKA Kraków ul. Stolarska 6.

NIKIEL J. A. Skład instrumentów muzycznych, Kraków, Szewska 2.

CHRZEŚCIJAŃSKA KOLEKTURA J. Dzierżanowski. Warszawa, Nowy Świat 64.

ZAKŁAD REPRODUKCYJ FOTOTECHNICZNEJ T. Jabłoński w Krakowie, ul. Franciszkańska 4. — Wykonywa w pierwszorzędnej jakości wszelkie klisze na cynku, mosiądzu i miedzi, siatkowe, kreskowe i do druku trójbarwnego, — dla wydawnictw naukowych, artystycznych kart widokowych, projektuje i wykonuje się rysunki na miejscu.

PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTROTECHNICZNE Inż. Bolesław Jurski Kraków, ul. Jagiellońska 7. tel. 131-98. Wykonuje wszelkie roboty z zakresu elektrotechniki. — Dostawa materjałów elektrotechnicznych. — Budowa dźwigów elektrycznych.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY, Strzelbicki Stanisław, Kraków, ul. Florjańska 15.

JAN WILK
Pracownia kapeluszy męskich, damskich i dziecinnych.
KRAKÓW, KARMELICKA 30.

Sklep Cukierniczy
Karoliny SIDOROWEJ
w Krakowie
przy ul. Słowiańskiej 4.
Poleca znakomite wyroby cukiernicze owoce i ciastka, oraz ozdoby choinkowe

---

GRY TOWARZYSKIE, KASETKI NA KARTY I INNE ORAZ TOREBKI DAMSKIE, PORTMONETKI,
PORTFELE — MANICURY — TEKI SKÓRKOWE
POLECA NAJTANIEJ
STEFAN Porębski Kraków, Rynek Gł. l. 32

ANDRZEJ ZIELEŃ
SKŁAD
DEWOCJI i GALANTERJI
KRAKÓW
ul. DŁUGA L. 42.

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH „ASTRA"
KRAKÓW, WIELOPOLE 30. PARTER
PLISUJE — MEREŻKUJE — ENDLUJE.
WYKONYWA KROJE NA ZAMÓWIENIA.

OWOCE i CUKRY
Janina Suchecka
Kraków, ul. Długa 40.
Poleca po cenach konkurencyjnych:
Cukry deserowe, czekolady, pomadki, ciastka herbatniki, biszkopty, keksy, pierniki i t. p.
Owoce krajowe i zagraniczne.

OGROD
ZAKŁADU JÓZEFITÓW
ul. KARMELICKA 66. tel. 10-112.
Poleca w każdym . sezonie, kwiaty cięte, doniczkowe, kwitnące i liściaste oraz wszelkie produkty ogrodowe.

Józef ANGRABAJTIS
WYDAWNICTWO
— KSIĄŻEK RELIGIJNYCH —
KRAKÓW
Ul. Św. Tomasza L. 20.

PIEKARNIA
ERNESTA REHULKI
KRAKÓW-PODGÓRZE
Józefińska 15 Dz. XXII.
Poleca na święta znane z dobroci strucle. —

FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH
ALEKSANDRA GRABOWSKIEGO
Kraków, Szewska 16. Filja, **Katowice Stawowa 1**
Tel. 104-39. Tel. 104-39.
Poleca znane ze swej dobroci wędliny. — Dla kupców odpowiedni rabat.

SREBRO, PLATERY, BRONZY
W NAJWIĘKSZYM WYBORZE POLECA
M. JAKUBOWSKI
W KRAKOWIE SUKIENNICE 26/27. W KATOWICACH POCZTOWA 12/14.

DROGERJA
„SANITAS"
Kraków, Długa L. 18
poleca: Perfumy na wagę, Artykuły kosmetyczne, Artykuły gumowe — Opaski dla Pań. — Pończochy gumowe na żylaki, Świeży tran, — Zioła Ks. Kneipa.

Pracownia Obuwia
BARTŁOMIEJ LACHER
Kraków, ul. Długa l. 12
Wykonuje obuwie męskie, damskie i dziecinne z najlepszych materjałów, po cenach umiarkowanych. — Przyjmuje reperacje. —

Najkorzystniej
pierwszej jakości
Obuwie i śniegowce
kupisz w MAGAZYNIE
Józefa PALONKA
Rynek Gł. 7
— w podworcu —

Panów i Pań bez zajęcia, chcących solidnie pracować, przyjmuje się jako kolektorów na rzecz budowy Kościołów i Zakładów Wych. Wymagane są 2 fotografje, dowód osobisty i kaucję lub poręczenie.
Zgłoszenia do ANDRZEJA ZIELENIA, Kraków, ul. Długa l. 42.

JADWIGA DEMBIŃSKA
Kraków, ul. Grzegórzecka 33.
Poleca towary kolonjalne na święta po cenach bardzo przystępnych.

FABRYKA WĘDLIN
Firmy **Tomasz Knobel**
KRAKÓW, DŁUGA 27. Narożnik św. Filipa.
Posiadająca we własnych zabudowaniach pierwszą w Krakowie chłodnie mięsa; przeto poleca pierwszej jakości czysto wieprzowe kiełbasy jałowcowe, polędwicowe, truflowe jak również niezrównaną w smaku kiełbasę do smażenia surową.

INSTRUMENTA
MUZYCZNE



dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. Stare instrumenta naprawia, zestraja, kupuje lub wymienia na nowe

JÓZEF NIKIEL
Kraków, Szewska 2

Wszelkich porad przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych udziela **bezpłatnie.** Komplet instrumentów dętych, używanych TANIO do sprzedania.

BAR LWOWSKI
Starowiślna 12
Sprzedaż trunków doborowej jakości, po cenach przystępnych.

SKŁAD RAM I OBRAZÓW
W KRAKOWIE, przy ul. PIJARSKIEJ l. 19.
OBOK BRAMY FLORJAŃSKIEJ.
KAROLINA LEICHTÓWNA

MIODOSYTNIA
KAZIMIERZA ROBACKIEGO
założona w roku 1841.
poleca wszelkie miody, tak do picia, jak i lecznicze od najstarszych.
KRAKOW, SŁAWKOWSKA 26.

MLECZARNIA ZIEMIAŃSKA
HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH I DELIKATESÓW
BOLESŁAW KLORYGA
KRAKÓW, SMOLEŃSK 25. KRAKÓW.
Codziennie świeże masło deserowe.
Stale świeżo palona kawa.

RESTAURACJA „Pod RATUSZEM"
Ludwik BARTOSIEWICZ
KRAKÓW,
RYNEK GŁ. 30.

Handel Korzenny
ST. KOSTRZ
Kraków, Dz. XXII
Lwowska L. 31.

Tomeczek Wanda
Kraków, ul. Szpitalna 8.
Sprzedaż mięsa i wędlin znanej dobroci, po cenach najniższych.

Nadszedł świeży transport

Pończoch, reform, oraz rękawiczek wełnianych.

WIESŁAW SZAJDAKOWSKI
KRAKÓW, SZCZEPAŃSKA L. 11. KRAKÓW.

Ogrodziński Jan
Kraków, Zwierzyniecka 25.
Poleca mięsa i wędliny doborowej jakości, po cenach bardzo przystępnych

FAMILIJNY DANCING
i BAR „ESPLANADA"
Początek o godzinie 10-tej wieczór. Pierwszorzędny Jazband, prócz tego Five o'clock w sobotę i niedzielę od godziny 5 do 7. w. Uprasza się o liczne odwiedzanie

Władysław ZABORSKI
HANDEL POD „PALMĄ"
KRAKÓW
Kazimierza W. 67. Tel. 130-31.

JAN LOTTIG
majster szewski
Kraków, Lubicz 32.

Józef Siermontowski
FABRYKA
WYROBÓW CUKIERNICZYCH
-: Kraków, Bracka 7. :-

PRACOWNIA STOLARSKA MEBLOWO-BUDOWLANA
KONSTANTEGO KÖLLNERA
W KRAKOWIE UL. KOCHANOWSKIEGO L. 21.
WYKONUJE URZĄDZENIA SKLEPOWE I BIUROWE PO :—: :—: CENACH NADER PRZYSTĘPNYCH. :—: :—:

FABRYKA MEBLI
ŻELAZNYCH i METALOWYCH
ANTONI POGORZELSKI
Kraków, ul. św. Łazarza L. 9.
Telefon 100-98 Telefon 135-88
WYKONUJE:
Meble mosiężne, żelazne, blaszane wkłady siatkowe do łóżek urządzenia szpitalne, stoły ginekologiczne, umywalki dentystyczne, szafki lekarskie, łóżka wyciągane, jakotęż urządzenia hotelowe i pensjonatów.
Dostawa Terminowa
Dogodne warunki, dostępne ceny.

SPECJALNY GATUNEK
Karpi tuczonych
o pierwszorzędnej jakości,
oraz świeże
Sandacze mrożone
poleca:
Kazimierz OGORZAŁY
KRAKÓW,
ulica Szczepańska l. 11.

WYTWÓRNIA CZAPEK
W. PAWLOUSZEK
KRAKÓW, KARMELICKA 39

PIEKARNIA
Wojciecha SCHMEIDLA
KRAKÓW, ul. STOLARSKA 11

PIEKARNIA I CUKIERNIA
STANISŁAWA
KORNECKIEGO
KRAKÓW UL. DŁUGA L 19.

ZAKŁAD TECHNICZNO-DENTYSTYCZNY
Stanisława STRZELBICKIEGO
Kraków, Florjańska 15, Kraków.

B. Bielak i W. Maternicki
KRAKÓW.
Plac Wszystkich Świętych 7.
Polecają towary kolonjalne po cenach przystępnych.

M. FOLWARK
WARSZTAT MASZYNOWO-KOWALSKI
SPECJALNY WYRÓB RESORÓW AUTOMOBILOWYCH
SPRĘŻYN I KUCIE CZĘŚCI DO WSZYSTKICH MASZYN
JAKOTEŻ PRZYJMUJE SPAWANIE WSZELKICH CZĘŚCI
MASZYN I METALI
KRAKOW, ul. ZABŁOCIE L. 3 a

ZYGMUNT
GEMBALSKI
KRAKÓW, DŁUGA l. 70.
Poleca na święta wszelkiego rodzaju artykuły spożywcze,
DELIKATESY
I
CUKRY

Maszyny do pisania rachowania
oraz pracownię dla NAPRAW.
TELEFONY — RADJO
Biuro instalacyjne posiada FIRMA:
„ROYAŁ" A. MOŁODECKI
KRAKÓW. UL. FLORJAŃSKA 46, I PIĘTRO, TEL 117-75.

PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTROTECHNICZNE
INŻ. BOLESŁAW JURSKI
KRAKOW, UL. JAGIELLONSKA L. 4. TEL. 131-98.
Wykonuje wszelkie roboty z zakresu elektrotechniki. — Dostawa materjałów elektrotechnicznych. — Budowa dźwigów elektrycznych.

Wydawca: Ludwik Gronost. Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusta i Ski w Krakowie.